PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VIII, Nr 46 — Warszawa, poniedziałek 2 czerwca 1952 r. — Cena 45 gr

Na stadionie i pływalni Lipska spotkała się czołówka krajów demokracji ludowej

Dobre wyniki Graja i Kielasa

LIPSK 1.6 (tel. wł.). Dzień dzisiejszy był dniem sukcesów naszych długodystansowców. Drugie miejsce Kielasa, który ustanowił najlepszy polski wynik na tym dystansie (rekordów na 3.000 m z prz. nie notuje się) i uzyskał minimum olimpijskie jest wynikiem usilnej pracy nad sobą tego zawodnika. Również dobry wynik osiągnął Graj, uzyskując najlepszy powojenny rezultat na 5.000 m i schodząc poniżej zaklętej dotychczas dla naszych długodystansowców granicy 15 min.

Oba biegi były bardzo emocjonujące. Na 5.000 m zawodnicy początkowo idą w zwartej grupie. Prowadzą Rumun Dumitru i Bułgar Spasow. Po drugim okrążeniu wychodzi do przodu Zatopek, za nim dwaj Węgrzy Beres i Penzes. Graj jest czwarty. Krzyszkowiak — 8, za Dumitru i Spasowem.

Do trzech kilometrów Węgrzy trzymają się Zatopka, następnie jednak Penzes pozostaje nieco w tyle. Zatopek usiłuje „wykończyć" przeciwników ciągłymi zrywami. Od 3 km Graj zwiększa tempo i dochodzi powoli do Penzesa, mija go i na ostatnim okrążeniu rzuca się w pogoń za Beresem. Krzyszkowiak w tym samym czasie mija Dumitru i Spasowa, wychodzi do przodu, goni Penzesa, mija go na 800 m przed metą i stara się dojść do Graja.

Pościg jednak nie udał się ani Grajowi, ani Krzyszkowiakowi. Bieg kończy Zatopek o 80 m przed Beresem za nim o 15 m Graj, który, gdyby wcześniej rozpoczął finisz mógłby zająć drugie miejsce, ponieważ Polak skończył bieg zupełnie świeży, podczas, gdy Beres był ciągłymi zrywami Zatopka zupełnie wypompowany.

3000 m z przeszkodami miało podobnie jak 5000 m ciekawy przebieg. Początkowo prowadzą Węgrzy Apro i Jeszensky. Kielas trzyma się na trzeciej pozycji, razem z nim biegną Firea i Cevona. Na ostatnich dwóch okrążeniach Kielas rozpoczyna pościg za Węgrami. Mija Jeszenskyego, który wyraźnie słabnie, ale nie może już dojść do Apro.

KONTUZJA WEINBERGA

Prócz tych radosnych niespodzianek mieliśmy również i przykre. W czasie oddawania pierwszego skoku w trójskoku Weinbergowi odnowiła się kontuzja stawu skokowego, tak, że nasz rekordzista prawdopodobnie zmuszony będzie do dwutygodniowego co najmniej pauzowania. Weinberg próbował jednak skakać dalej i oddał jeszcze dwa skoki, wygrywając konkurencję. **Szkoda, że kierownictwo pozwoliło temu zawodnikowi na dalsze próby. Mogły one przecież pogorszyć stan kontuzjowanego stawu. (Przyp. red.).**

Porażka Łomowskiego w kuli była zupełnie wyraźna. Skobla

Dokończenie na str. 2

2. 6. 52

Zwróć uwagę!!! Kalendarz Złotowy Przeglądu Sportowego

Koła sportowe, LZS i SKS w całym kraju podjęły liczne zobowiązania z okazji Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Setki tysięcy aktywistów bierze udział we współzawodnictwie — konkursie zlotowym.

A do Zlotu pozostało już niewiele czasu, który biegnie naprzód milowymi krokami.

Niebawem powiatowe i miejskie komisje konkursu przystąpią do kontroli podjętych zobowiązań w ogniwach sportowych, ocenią naszą pracę, złożą wnioski wojewódzkim komisjom, które wytypują kandydatów na Zlot.

Przed kontrolą komisji konkursu musimy jednak sami sprawdzić, czy zabezpieczyliśmy wszystko, by wykonanie naszych zobowiązań przebiegało planowo i rytmicznie.

Niech sprawdza i kontroluje kolega — kolegę, aktywista — aktywistę, niech sekcja kontroluje drugą sekcję. Pomagajmy sobie nawzajem mobilizujmy się do jeszcze intensywniejszej pracy, do szybszego wykonania zobowiązań, którymi pragniemy radośnie i godnie uczcić zlot. Nie zostawiajmy na ostatnią chwilę wykonania planu, pracujmy wydajnie i równomiernie.

A kto jeszcze nie przystąpił do realizacji zobowiązań (znamy i takie wypadki), musi natychmiast, od dziś wziąć się do roboty, żeby później nie było wstydu.

A jak to wygląda u Was?

Gimnastycy Węgier zwyciężyli w trójmeczu z CSR i Bułgarią

PRAGA 1.6 (tel. wł.) W niedzielę zakończono w hali przemysłowego pałacu Targów Praskich trójmecz gimnastyczny CSR — Węgry — Bułgaria, który trwał 3 dni.

Zawody były pięknym pokazem najlepszych, obok radzieckich, gimnastyków świata.

Zawodników powitał wiceprezes COS Beran, po czym najlepsza zawodniczka i mistrzyni CSR, Rabasova, odczytała list do amabasady francuskiej w Pradze, w którym członkowie drużyn olimpijskich CSR, Węgier i Bułgarii protestują przeciwko aresztowaniu członków KP Francji z sekretarzem KPF, Duclos na czele.

Po defiladzie uczestników turnieju rozpoczęły się ćwiczenia na równoważni i poręczach. W programie turnieju były wszystkie dyscypliny olimpijskie.

Węgry i Bułgaria miały po jednej drużynie mężczyzn i kobiet, CSR po dwie. Już pierwszy dzień potwierdził, iż gimnastycy Węgier znajdują się w znakomitej formie i są świetnie przygotowani na Olimpiadę.

W konkurencjach kobiecych zwyciężyli Węgrzy — 457,6, 2) CSR I — 443,3, 3) Bułgaria — 436,9, 4. CSR II — 425,9.

Ogólnie pierwsze miejsce zajęła Keleti (Węgry).

Indywidualnie, równoważnia — Keleti — 9,7, poręcze — Keleti — 9,8, skok przez konia Bodo — 9,6.

W konkurencji męskiej: 1) Węgry 563,85 pkt., 2) CSR I 568,10 pkt., 3) Bułgaria 557,65, 4) CSR II.

W poszczególnych konkurencjach męskich zwyciężyli: obowiązkowe, poręcze — Danis (CSR I) 9,65, drążek — Kolew (Bułgaria) 9,80, koń z łękami — dr Sandtha (Węgry) 9,60, kółka — Roużiczka (CSR) i Kemeni (Węgry) 9,60, skok przez konia — Kiencs (Węgry) 9,60, wolne — Danis (CSR).

Rekord Polski Petrusewicza

WROCŁAW 1.6. (tel. wł.). Jeszcze jeden rekord Polski został ustanowiony dla uczczenia Zlotu Młodzieży. Nowym rekordzistą jest wrocławianin **Petrusewicz**, który na zawodach Pafawagu z Budowlanymi na krytej pływalni uzyskał czas na 200 m st. mot. 2:45,2.

Kirchnerówna (Stal Pafawag) przepłynęła 100 m grzbiet 1:28,00, a Lubieniecka (Stal Pafawag) 100 m dow. 1:21,8.

Węgierscy goście pokazali ładną grę

KADRA B WYGRAŁA Z DOZSA 3:2

Brawo młodzi! - żegnała widownia polską jedenastkę



Warto było wykonać szpagat — myśli Mamoń, który właśnie przed ułamkiem sekundy uchronił drużynę od utraty bramki, gdy Szymkowiak wybiegł w pole, a piłka szła prosto do pustej siatki. Foto E. Franckowiak

PIERWSZY występ w Polsce czołowej węgierskiej drużyny piłkarskiej Dozsa przyniósł naszej młodej kadrze olimpijskiej poważny sukces w postaci zwycięstwa 3:2 (1:1). Na sukces ten nasi piłkarze zasłużyli wykazując poprawę formy. Goście, jak można sądzić, nie pokazali pełni swych możliwości — tym ciekawiej więc zapowiada się ich spotkanie (za tydzień w Chorzowie) z pierwszą kadrą olimpijską. Mecz był interesujący, a poziom gry wysoki.

Drużyna kadry B — Dozsa 3:2 (1:1). Bramki padły w kolejności: 2 min. — Breiter, 13 min. — Bienick (samobójcza), 50 min. — Viragh, 51 min. — Trampisz, 75 min. — Trampisz. Sędziował Fronczyk. Widzów ok. 10.000.

Kadra B.: Szymkowiak, Bartyla, Korynt (Kaszuba), Banisz, Mamoń, Bienick, Trampisz, Jankowski, Breiter, Rajtar (Kotaba), Patkolo.

Dozsa: Henni, Farstong, Kovacs, Balogh II, Horvath, Gyurik, Egressi, Loeber (Kiss), Deak, Viragh, Toth.

Mecz naszych rezerw z naszpikowanym interenacjonałami węgierskimi zespołem Dozsa był potwierdzeniem dobrej formy wykazanej przez młodych piłkarzy polskich w Bukareszcie, a jednocześnie kolejnym, wcale nie łatwym dla nich egzaminem.

Wnioski co do ostatecznego składu drużyny reprezentacyjnej na Igrzyska w Helsinkach można będzie skonkretyzować nieco później, po dalszych występach Dozsa, po meczu z reprezentacją Węgier i po spotkaniach z austriackim zespołem FAC. Już dzisiaj jednak można zupełnie śmiało stwierdzić, że koncepcja oparcia składu o jeden ośrodek musi być zmieniona, że trzeba pomyśleć o definitywnym powołaniu dwu drużyn A i B z najlepszych piłkarzy trzech ośrodków.

WIDAĆ REZULTATY PRACY

Mecz kadra B - Dozsa należał do ciekawych. Piłkarze węgierscy, tradycyjnie już, przewyższali naszych zawodników techniką. Ale co, zresztą zasługuje

Dokończenie na str. 2

O Puchar Zlotu

GRUPA A

OWKS Kraków — Gwardia Kraków 2:1 (0:1)

Unia Chorzów — Ogniwo Bytom 1:1 (0:1)

TABELA

1.	OWKS Kraków	15:1	19:4
2.	Gwardia Kraków	9:7	15:10
3.	Budowlani Gd.	8:6	8:10
4.	Kolejarz W-wa	5:9	11:11
5.	Ogniwo Bytom	5:11	7:12
6.	Unia Chorzów	4:12	3:16

GRUPA B

Ogniwo Kraków — Włókniarz Łódź 2:1 (1:1)

Górnik Radlin — Budowlani Chorzów 0:2 (0:2)

TABELA

1.	Budowlani Ch.	11:5	16:7
2.	Ogniwo Kraków	11:3	15:10
3.	Kolejarz Poz.	8:6	15:10
4.	CWKS	8:6	13:11
5.	Górnik Radlin	5:9	6:9
6.	Włókniarz Łódź	1:15	7:25



Mamoń główkuje, ale... Szymkowiak (z lewej) ma wyraźnie stracha. Już raz skapitulował przed „podaniem" Bieńka, którego właśnie widzimy w środku, jak obserwuje akcję. Foto E. Franckowiak

W mistrzostwach lekkoatletycznych juniorów

duża frekwencja – słabe wyniki

Kadra startowała w Wałczu i w Warszawie

WAŁCZ 1.6. (tel. wł.) Podczas kolejnych kontrolnych zawodów lekkoatletycznych kadry olimpijskiej zgrupowanej na obozie w Wałczu pobito dwa rekordy Polski. Tym razem doskonałą formę wykazały kobiety.

DWA REKORDY POLSKI

Młoda 19-letnia zawodniczka wrocławskiej Gwardii, Górecka, w biegu na 400 m wynikiem 59,4 wymazała z listy rekordzistów Polski Piwowarównę. Drugi rekord w biegu na 800 m ustanowiła Piwowarówna ze Stali Katowice czasem 2:18,3. Tym samym został skreślony z listy rekord Walasiewiczówny z r. 1933.

Ciekawą walkę oglądaliśmy w biegu mężczyzn na 1.500 m. Spotkali się tu średnio i długodystansowcy. W wyniku zaciętej walki 5-ciu zawodników zeszło poniżej 4 min.

Pod nieobecność kilkunastu zawodników, którzy startują w Lipsku zawody kontrolne w Wałczu straciły nieco no atrakcyjności. Niemniej jednak wyniki te, które zostały osiągnięte na doskonałej bieżni, przygotowanej rękami uczestników obozu, niegdyś uważane byłyby za doskonałe. Dziś nie zachwycą one nikogo, gdyż powoli przyzwyczajamy się do ciągłych postępów w lekkoatletyce.

Na marginesie dodać należy, że wyniki te osiągnięte na początku sezonu są dużo lepsze od wyników ze Spartakiady, do której przygotowywano się przez cały rok.

Kobiety: 100 m: 1) **Boclanówna** Bud. Gd. 12,9; 200 m; 1) **Dalkowska** Ogn. Łódź 26,7; 2) **Boclanówna** 26.8; 400 m: 1) **Górecka** 59.4; 2) Dalkowska 61,3; 3) Przywarówna CWKS 61,3; 800 m: 1) **Piwowarówna** 2:18.3; 2) Gryczkówna Stal St. Wol. 2:18.7.

Mężczyźni: 100 m: 1) **Wojtowicz** Sp. W-wa 11,0; 2) Budziński Ogn. Pozn. 11,0; 3) Silski Gw. W-wa 11,2; 300 m: 1) **Silski** 35,9; 2) Budzyński 36.4; 1.500 m: 1) **Widel** Ogn. Krak. 3:58,6; 2) Kloc Ogn. Rzeszów 3:59,4; 3) Mankowski Bud. Gd. 3:59,8; 4) Kuśmirek Gw. Wrocław 3:59,8; 5) Szwargot OWKS Krak. 3:59,9; 10.000 m: 1) **Rusek** Kol. Ostrów 32:28.8; 2) Osiński Unia Warsz. 34:12.6.

RADZIWONOWICZ RZUCA 65.70

Zawody kontrolne kadry lekkoatletycznej, rozegrane w Warszawie, przyniosły szereg niezłych wyników. Na czoło wysunęli się Polacy w skokach.

W sobotę **Dunska** ustanowiła nowy rekord Polski juniorek skacząc 158. W skoku wzwyż mężczyzn **Lewandowski** uzyskał najlepszy powojenny wynik w tej konkurencji, przechodząc pewnie 190. Lewandowski próbował również przejść wysokość 194, ale dwukrotnie strącił. Z trzeciego skoku zrezygnował.

Wykazał on b. dobrą formę, przechodząc wysokości za pierwszym skokiem. Ma on jednak jedną wadę stylową — odbija się za daleko od poprzeczki i osiąga punkt kulminacyjny przed poprzeczką, którą np. przy skoku na wysokości 194 strącił opadając. Drugi w tej konkurencji był **Skupny**, który również uzyskał drugie minimum olimpijskie, przechodząc 186,5.

Z pozostałych wyników zasługuje na wyróżnienie rezultat **Radziwonowicza** w oszczepie. Uzyskał on 65,70 bijąc swój rekord życiowy. Do ostatecznego minimum olimpijskiego zabrakło mu tylko 30 cm.

W konkurencji kobiet, rzut oszczepem wygrała **Stańko** wynikiem 38,40. W pchnięciu kulą najlepsze rezultaty uzyskali: **Pogorzelski** — 14,03 i **Krysińska** — 12.23. W dysku **Chojnacki** miał 45.23, a **Andrzejczyk** 43,85. W dysku kobiet zwyciężyła **Królikowska** 38,98 przed **Iwaszkiewicz** — 38,14 i **Dobrzańską** — 36,12.

Samotnie biegnąca **Pestkówna** uzyskała na 800 m bardzo dobry wynik — 2:19,5. W skoku wzwyż kobiet zwyciężyła **Białkowska** — 147.

W ramach lekkoatletycznych mistrzostw Warszawy juniorów startowali również skoczkowie, członkowie kadry. Najlepszy wynik miał w trójskoku **Kowal**, który uzyskał 14,35. **Gizelewski** miał 13,60, a **Zdanowicz** — 13,55. W skoku w dal **Duńska** uzyskała 5,40, a z mężczyzn **Iwański**, który na sześć skoków miał 5 spalonych osiągnął 6,87. Drugi był **Milewski** — 6.86.

Rozegrano również bieg 400 m pł. Zwyciężył w nim **Minkowski** CWKS, ustanawiając nowy rekord WP — 57,4. Drugie miejsce miał **Siennicki** — 58.3.

W treningowym biegu w AWF **Lipski** osiągnął na 400 m — 49.9 (wynik był mierzony na jednym stoperze).

REKORD W SZTAFECIE 4 x 100 JUNIORÓW

Mistrzowstwa Warszawy juniorów i młodzików w lekkoatletyce zgromadziły na starcie ok. 200 zawodników. Zarówno w konkurencji juniorów jak i młodzików zwyciężył CWKS.

Na czoło wybija się nowy rekord Polski juniorów uzyskany przez sztafetę CWKS I — 45.7. Sztafeta ta biegła w składzie Szczypior, Sienkiewicz, Krawczyk, Połujan.

Poza tym na wyróżnienie zasługują rezultaty osiągnięte w skoku w dal młodzików — Turek, CWKS — 6.12, oraz Vacqueret i Dubiński (obaj CWKS) po 590. Wyniki te przewyższały rezultaty skoku w dal juniorów.

Z pozostałych konkurencji należy wymienić dobry poziom 300 m, gdzie czterech zawodników osiągnęło czasy poniżej 39,3. Zwyciężył pewnie Połujan, CWKS, który wyróżniał się bardzo ładnym i dynamicznym stylem biegu.

Pozostałe lepsze wyniki: oszczep juniorów — Korycki CWKS — 54,90, tyczka — Korycki CWKS — 3.00, kula dziewcząt — Sankowska — 10.29, dysk (1.5 kg) juniorów — Chmielewski CWKS — 38,56, 1000 m — Paździor Spóln. — 2:45,8, 60 m chł. — Dubiński CWKS — 7,6, kula juniorów — Żalewski Sp. — 14.16 (5 kg) kula chł. — Leśniewski Kol. — 14,94 (4 kg), 2) Turek CWKS —

Dokończenie na str. 2

Otwarcie zawodów szybowcowych

POZNAŃ 1.6 (tel. wł.). Pod hasłem „Przez rekordy szybowcowe na Zlot do Warszawy" rozpoczęły się na lotnisku poznańskiego aeroklubu Ligi Lotniczej IX krajowe zawody szybowcowe. Uroczystego otwarcia dokonał w otoczeniu przedstawicieli władz i Partii minister transportu drogowego i lotniczego — Rustecki.

Przy dźwiękach hymnu narodowego rekordzistka świata Lucyna Wlazło w asyście zeszłorocznego zwycięzcy zawodów — Wojnara wciągnęła na maszt flagę. Następnie odbyły się ciekawe popisy lotnicze.

Czołowi piloci Brzózka i Wojnar wykonali na szybowcu polskiej konstrukcji — Jastrząb — piękne ewolucje, a piloci Szymański i Góra zademonstrowali wspaniałe akrobacje oraz walkę myśliwką na samolotach typu Ilin 26.

W poniedziałek rozpoczną się konkurencje klasyczne zawodów, które obejmują następujące próby:

Loty wysokościowe, przeloty docelowe, przeloty docelowo-powrotowe oraz przeloty na trasie trójkąta i konkurs sprawności pilotażowej. **(ol.)**

Przeciwnicy z boiska o sobie i spotkaniu

W szatni Dozsa nastrój ponury. Zawodnicy milcząc przebierają się, od czasu do czasu tylko rzucają krótkie urywane zdania. O jakiejś rozmowie na temat meczu nie ma mowy. Nie mają zamiaru mówić zawodnicy, niech więc powie coś ich kierownictwo:

KIEROWNIK DRUŻYNY HORVATH mówi:

— Trzech naszych czołowych zawodników: Deak, Toth i Gyurik we czwartek przylecieli do Budapesztu samolotem z Sofii, by następnego dnia wystartować do Warszawy, nic więc dziwnego, że byli przemęczeni i to odbiło się na grze całego zespołu.

TRENER JAWOR: No, cóż, w dalszym ciągu nie udaje nam się wyleczyć „węgierskiej choroby", jaką jest indolencja strzałowa napastników i w tym leży przyczyna naszej porażki. W dodatku Polacy zagrali nadzwyczaj ambitnie. Największą zaletą drużyny jest młodość, wadą zaś niedostateczna technika i słabe zaawansowanie taktyczne. Z zawodników wyróżniam: Breitera, Jankowskiego i Patkolo.

W tym samym korytarzu, przez ścianę słychać podniecone i wesołe głosy. To zespół polski raduje się z sukcesu. Zawodnicy jeden przez drugiego wspominają o swych najgorętszych momentach. Banisz opowiada jak w ostatnim momencie zastopował Egressi kiedy ten „składał się" do strzału. Mamoń wspomina chwilę kiedy wybił z bramki piłkę, ratując drużynę przed niechybnym golem.

TRENER KIRALY zadowolony ze swych pupilków chętny jest do rozmowy:

— Sukces polskiego zespołu jest całkowicie zasłużony. Polacy zagrali nowocześnie: szybko, bez przetrzymywania piłki, stosując na przemian krótkie passingi, bądź długie przerzuty. Na pochwałę zasługują wszyscy bez wyjątku i trudno jest kogoś wyróżnić.

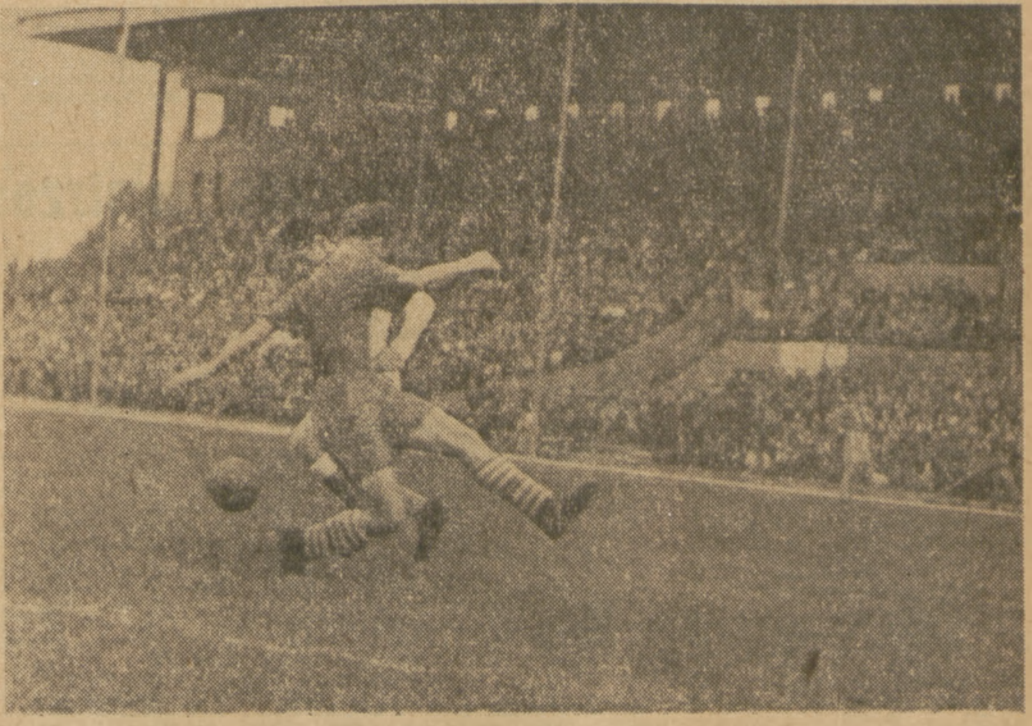
Mam trochę żalu do prasy, że po meczu z Bułgarią popadła w skrajny pesymizm. Niektóre pisma za bardzo przesadziły poziom techniki bułgarskiej, kiedy właściwym powodem przegranej był trzeci mecz w ciągu jednego tygodnia. Unia, po przerwie jednotygodniowej na pewno meczu by nie przegrała.

TRENER MATJAS: Zawodnicy zagrali w niedzielnym meczu o wiele lepiej niż w Bukareszcie. Nie wszystko jednak w drużynie „gra". Do minusów zaliczyć trzeba słabą technikę i błędy taktyczne, które powodowały, że między atakiem i pomocą istniały zbyt często duże luki, które umiejętnie wykorzystywał przeciwnik. Ale zawodnicy są jeszcze młodzi i mam nadzieję, że i te błędy w krótkim czasie zostaną usunięte.

Z naszych trudno jest kogoś wyróżnić, ale skoro „Przegląd" upiera się, no, więc proszę: Trampisz, Breiter, Jankowski.

KAPITAN DRUŻYNY BARTYLA: Mecz był ciężki do wygrania i zwycięstwo jest dla nas bardzo cenne. W czasie gry nie miałem czasu na spostrzeżenia czy poziom meczu był wysoki, wydaje mi się, że raczej tak. Najgroźniejszym z przeciwników był Egressi.

stp.



Kotaba, który zastąpił kontuzjowanego Rajtara, usiłował odebrać piłkę węgierskiemu obrońcy (w białej koszulce). Skończyło się jednak na wysiłkach. Jak widzimy Węgier wygrał pojedynek. Foto E. Franckowiak

Od 1:2 do 3:2

Ambitna gra kadry w meczu z Dozsa

Dokończenie ze str. 1

na jak najmocniejsze podkreślenie, ta przewaga nie była znów tak wysoka i bezapelacyjna, tak w latach ubiegłych. Piłkarze węgierscy grali lepiej pozycyjnie, wychodzili idealnie niemal do piłki. Ale i tu nasi młodzi piłkarze wykazali poprawę.

I znów, jak w latach poprzednich, górowaliśmy nad Węgrami kondycją, sercem do walki. W sumie więc, chciaż po staremu jesteśmy w przekroju ogólnym słabsi, to jednak widać u nas poprawę, a więc widać rezultaty kilkumiesięcznej pracy ośrodków.

Przed meczem mało było ludzi, którzy wróżyli sukces młodym piłkarzom polskim. Zbyt wiele było ostatnio rozczarowań, zbyt wiele przegranych spotkań. A jednak kadra B wygrała i to wygrała zasłużenie, bo mimo niższości technicznej miała więcej z gry, częściej niepokoiła Henni'ego.

NAJLEPSZA DEFENSYWA

Kto dał nam tę przewagę, jaka linia zasługuje na najlepszą notę?

Wydaje się, że trójka obrońców, w której jedynie Bartyla był nieco słabszy, była dla Węgrów trudna do przebycia zaporą, a co ważniejsze, przez współpracę z bocznymi a niejako i z atakiem, stała się właściwie autorem sukcesu. Korynt, który chyba w tym samym stopniu co i Cebula zasługuje na miejsce w I drużynie, grał szybko, pewny i opanowany. Banisz, mając do pomocy znajdującego się w doskonałej formie Mamonia, właśnie z linii obrony inicjowali ataki, zasilając piątkę napastników celnymi podaniami.

W piątce ofensywnej pierwsze skrzypce grał Trampisz, wspierany skutecznie przez Breitera i Rajtara, operującego skutecznie na środku boiska, ale umiejącego jednocześnie oddać silnego strzału i przejść szybko pod bramkę węgierską.

DOBRA TAKTYKA POLAKÓW

Co szczególnie zasługuje na podkreślenie w grze naszego zespołu?

Przede wszystkim dobra taktyka, potem poprawa techniczna (ładne stopowanie, podania z woleja, zwody ciałem), wreszcie nigdy niemal nas nie zawodząca kondycja.

A Węgrzy?

Nie grali oni oczywiście, i to było widoczne, z pełnym gazem.

Dawne gwiazdy, jak Egressi straciły nieco ze swego blasku, nie wykazywały bojowości. Węgrzy, co potwierdzają zresztą wyniki ich ostatnich spotkań międzypaństwowych, jakby stracili swą dotychczasową strzałowość.

Widać to było również w grze napadu Dozsa, który niewątpliwie ładnie kombinował, ale ...mało strzelał. Napad ten przy tym zbyt często stosował górne podania, które zwalniają grę i pozwalają przeciwnikowi na lepsze ustawienie się.

POLACY STRZELAJĄ DWIE BRAMKI

Grę zaczęli Polacy, ale Węgrzy odebrali piłkę i podeszli pod bramkę Szymkowiaka. Interwencja naszej obrony i piłkę ma już Jankowski. Wypuszcza Breitera, ten mija Kovacsa i strzela w róg. Jest 1:0.

Węgrzy lekko przeważają, ale ataki polskie są zawsze niebezpieczne. W pewnej chwili, po zamieszaniu pod naszą bramką, Bieniek, wyraźnie straciwszy głowę, pakuje ostrym strzałem piłkę do własnej bramki. Jest 1:1, ale gra staje się wyrównana. W 34 min. Korynt doznaje kontuzji, zastępuje go Kaszuba. Korynt dopiero po pauzie wraca na boisko.

Po przerwie Węgrzy początkowo atakują i mają przewagę. W 5 min. Egressi podchodzi ze skrzydła, płasko dośrodkowuje, a Virágh z trzech metrów strzela nieuchronnie. Węgrzy prowadzą 2:1.

W minutę jednak później następuje rzut wolny przeciw Węgrom za faul na Rajtarze. Henni piąstkuje, jest poza bramką, piłkę dostaje Trampisz i przytomnie lobuje ją w siatkę. Przy stanie 2:2 Węgrzy utrzymują nieznaczną przewagę w polu.

W 34 min. następuje nieoczekiwany atak zespołu polskiego. Obrona węgierska popełnia błąd, Trampisz jest nieobstawiony, otrzymuje piłkę od Breitera i ostrym strzałem ustala wynik meczu. Teraz Polacy atakują z werwą, mają wyraźną przewagę, ale doskonały Henni jest zawsze na posterunku, likwidując najgroźniejsze sytuacje.

W zespole polskim na najlepszą ocenę zasługują: Korynt, Mamoń, Banisz, Trampisz. Dobrze wypadli Breiter i Rajtar. Pozostali zagrali na normalnym poziomie.

U Węgrów doskonały był Henni, dobrze wypadli Toth, Horvath i Egressi. (w).

Nowiny Zlotowe

WE wszystkich kłopotach towarzyszących przygotowaniom sportowców do Zlotu wszystkie drogi prowadzą do... Biura Komisji Sportowej (bliższy adres — Ordynacka 9). Rozpiętość i wszechstronność problemów, jakie co dzień szybko i sprawnie rozwiązuje Komisja Sportowa jest ogromna. Można tu załatwić sprawę stadionu i przydział kostek cukru dla kolarzy. Nie wierzycie? No to zajrzyjmy do Biura Komisji Sportowej.

*

Godz. 10 rano. Do Biura Komisji Sportowej wchodzi jeden z codziennych „klientów". Inspektor sekcji kolarskiej WKKF, Dworakowski zgłasza długi szereg zapotrzebowań w związku z organizacją zlotowych wyścigów kolarskich na Okęciu (startuje 120 zawodników ze wszystkich województw):

— Potrzebne nam są numery startowe dla kolarzy, brak nam napisów „start" i „meta", musicie przydzielić nam samochody, motocykle, sanitarkę, no i benzynę, potrzebne jest płótno do band i pomoc przy budowaniu dekoracji, czy macie dla kolarzy cukier w kostkach? A gdzie będą zakwaterowani?

Na to „niewielkie" zapotrzebowanie odpowiada ze stoickim spokojem tow. Grzejszczyk, zastępca kier. Biura Komisji:

— Otrzymacie wg. rozdzielnika 4 samochody, 4 motory i sanitarkę. Kolarze będą zakwaterowani w szkole na Górnośląskiej 31. Numery startowe dostaniecie, cukier także. Do urządzenia dekoracji wykorzystajcie pomoc sportowców Stali z Fabryki Armatur Oświetleniowych na Okęciu.

Wydawałoby się, że insp. Dworakowski jest już „zaspokojony". Żegna się i wychodzi. Ale już przy drzwiach zawraca i mówi:

— A może dalibyście mi jeszcze parę łóżek i koców na Biegi Narodowe na 8 czerwca?

*

W pięknej, nowoczesnej szkole TPD przy ul. Wiktorskiej 73 — WSM Mokotów, przewidziane są kwatery dla ok. 1000 zawodników startujących w sztafetach i Biegach Narodowych. Kierownik szkoły obawia się jednak, że sportowcy, mimo niewątpliwej kondycji i przygotowania treningowego będą mieli duże trudności z pokonywaniem swoistego „toru przeszkód" jaki stanowi przejście z ulicy do szkoły. Przejście to jest od b. dawna w tzw. opłakanym stanie, (rozmokła glina, błoto itp.), ponieważ PPB BOR na Wierzbowej zwleka z zakończeniem robót.

W związku z tym kierownik szkoły apeluje za pośrednictwem Komisji Sportowej do PPB BOR: prosimy o wybudowanie wejścia do szkoły. Oto przykład jak Zlot mobilizuje w wielu dziedzinach.

*

Wszyscy wiemy co to jest zlotowe tempo. Tymczasem, jak nas informuje Sekcja Przygotowania Obiektów Sportowych, roboty przedzlotowe na stadionie Spójni (ul. Potocka) postępują w ...żółwim tempie! Na stadionie Spójni nie czuje się atmosfery współzawodnictwa przedzlotowego. Tymbardziej jest to przykre, że w poprzednich numerach Przeglądu chwaliliśmy Spójnię za rozmach w robotach przygotowawczych na stadionie. Dlaczego więc Spójnia zmniejszyła tempo, czyżby zapominała o swoim zobowiązaniu na cześć Zlotu?

*

— Dajcie nam stadion na ognisko dla pionierów — zwraca się do Komisji Sportowej tow. Żołderkiewicz z ZG ZMP.

Miasteczko pionierów zorganizuje w czasie Zlotu wielkie ognisko. Przy ogromnym płonącym ognisku odbędą się występy, śpiewy, tańce i zabawy. — Będzie bardzo wesoło!

*

Czy wiecie, że podczas defilady Zlotowej sportowcy LZS (grupa ok. 750 osób) wystąpią po raz pierwszy w regionalnych kostiumach sportowych. Chłopcy będą ubrani w spodnie regionalne, a więc góralskie, krakowskie itp. i koszulki sportowe. Dziewczęta natomiast wystąpią w różnorodnych pięknych haftowanych bluzkach (także z zachowaniem regionalizmu), oraz w sportowych spodenkach. Te oryginalne kostiumy przygotowuje dla wiejskich sportowców nowe zrzeszenie LZS przy pomocy SP.

Med.

Międzynarodowy Dzień Dziecka



RADOŚNIE obchodzą Święto Dziecka kraje obozu pokoju. I u nas, w Polsce Ludowej, dzieci otoczone są troskliwą opieką państwa, nie znając trosk i smutków dzieci ludzi pracy w burżuazyjnej Polsce przedwrześniowej. Nie znają również tragedii dzieci koreańskich, wietnamskich czy greckich.

Polska Ludowa otwiera dla nich ciągle nowe szkoły, buduje żłobki, ogródki, przedszkola i Pałace Młodzieży. Mogą się uczyć, bawić, mogą korzystać ze słońca i powietrza gór i morza. Mogą też uprawiać sport, zdobywać zdrowie i siły do nauki.

Międzynarodowy Dzień Dziecka obchodził cały postępowy świat pod hasłem walki o pokój i radosną przyszłość naszych dzieci.

Lekkoatletyczne limity podczas Igrzysk w Helsinkach

HELSINKI. Ustalono już minima i kolejne wysokości w konkurencjach lekkoatletycznych. Skok wzwyż mężczyzn (zawodnicy podzieleni zostaną na grupy 10 — 15 osób) rozpocznie się w eliminacjach od wysokości 1.60, a dalej — 1.70, 1.80, 1.84, 1.87 (limit by dojść do finału). W finale poprzeczka ma być ustawiana kolejno: 1.70, 1.80, 1.90, 1.95, 1.98, 2.01, 2.04, 2.07, 2.10.

Skok o tyczce (zawodnicy podzieleni na grupy 10 — 15 osób), rozpocznie się w eliminacjach od 3.60, a dalej — 3.80, 3.90, 4.00 (limit by dojść do finału). W finale kolejność wysokości jest następująca: 3.60, 3.80, 3.95, 4.10, 4.20, 4.30, 4.40, 4.50, 4.55.

Limit skoku w dal mężczyzn — 7.20.

Limit trójskoku — 14.55.

Limit rzutu dyskiem mężczyzn — 46.00.

Limit oszczepu mężczyzn — 61 m.

Limit rzutu młotem — 49 m.

Limit kuli mężczyzn — 14.60.

Limit skoku w dal kobiet — 5.30.

Limit kuli kobiet — 12.30.

Limit w dysku kobiet — 36 m.

Nie ustalono minimum dla oszczepu i skoku wzwyż kobiet. Ustali je Komitet Organizacyjny w razie potrzeby, jeśli startować będzie w tych konkurencjach duża ilość zawodniczek.

Słabe wyniki pływaków na zawodach w Lipsku

LIPSK 1.6. (tel. wł.). Niestety, nie mamy się czym pochwalić — słyszymy w słuchawce głos trenera Wielińskiego. Przejście z krytej pływalni na otwartą, a więc przede wszystkim zmiana w długościach (kryte — 25 m, otwarte 50 m, przyp. red.) na poszczególnych dystansach, przyniosło dość słabe wyniki. Nasi konkurenci, tak zawodnicy NRD jak i Węgier już przed startem mieli duży handicap, gdyż pierwsi od dawna trenowali na otwartych pływalniach, które mają wodę specjalnie podgrzewaną a drudzy dysponują wspaniałym basenem na wyspie Św. Małgorzaty z ciepłymi źródłami.

— Niemniej jednak — ciągnie dalej Wieliński — przyznać trzeba, że nasi chłopcy i dziewczęta słabo wystartowali. Najlepiej ze wszystkich spisała się Milnikielówna, która na obu dystansach w stylu grzbietowym osiągnęła wyniki w granicach rekordów życiowych.

Gellnerówna, na którą najbardziej liczyliśmy, na dwa dni przed startem była niedysponowana i to wpłynęło na obniżenie jej formy. Gremlowski również przechodzi mały spadek formy.

Największą rewelacją zawodów jest junior CSR Bacik, który na 200 m grzbiet. uzyskał doskonały wynik — 2:33,2, zwyciężając znanego Gyöngyösi (Węgry). Zespołowo dobrze prezentują się zawodniczki NRD, które w walce z młodzieżą węgierską plasują się często na pierwszych miejscach.

KOBIETY

100 m żabką — 1. Barth (NRD) — 1:23,6; 2. Sörfözo (W) — 1:25,9; 3. Szekely R. (W) — 1:26,0; 4. Mrozówna (P) — 1:27,9.

200 m żabką — 1. Barth (NRD) — 3:00,7; 2. Szekely R. (W) — 3:02,3; 3. Sörfözo (W) — 3:07,8; 4. Mrozówna (P) — 3:08,8.

100 m grzbiet. — 1. Hunyadfi (W) — 1:17,9; 2. Hertzer (NRD) — 1:21,0; 3. Schneider (NRD) — 1:21,8; 4. Mazur (NRD) — 1:24,7; 5. Milnikiel (P) — 1:24,8; 6. Gellner (P) — 1:26,0.

200 m grzbiet. — 1. Hunyadfi (W) — 2:51,2; 2. Schneider (NRD) — 2:58,6; 3. Herzer (NRD) — 3:01,8; 4. Milnikiel (P) — 3:03,2; 6. Gellner (P) — 3:07,9.

400 m dow. — 1. Szekely (Węgry) — 5:32,4; 2. Garay (W) — 5:38,1; 3. Gyöngyösi (W) — 5:38,2; 4. Nagy (W) — 5:49,4.

Skoki z trampoliny — 1. Zsagot (W) — 143,40 pkt., 2. Strumpel (NRD) — 125,32 pkt., 3. Oertel (NRD) — 113,90 pkt., 5. Chrząszczówna (P) — 86,23 pkt.

MĘŻCZYŹNI

100 m mot. — 1. Utassi (W) — 1:11,4; 2. Fritsche (NRD) — 1:11,7; 3. Komadel (CSR) — 1:12,6; 4. Lange (NRD) — 1:13,4; 6. Cichoński (P) — 1:14,3.

200 m mot. — 1. Komadel (CSR) — 2:39,7; 2. Wohlman (NRD) — 2:48,0; 3. Utassi (W) — 2:50,3; 4. Cichoński (P) — 2:55,7.

200 m grzbiet. — 1. Bacik (CSR) — 2:33,2; Gyöngyösi (W) — 2:35,2.

100 m żabką — 1. Giera (NRD) — 1:16,3; 2. Skovajsu (CSR) — 1:16,5; 3. Lange (NRD) — 1:16,8; 4. Bollinger (NRD) — 1:17,5.

400 m dow. — 1. Csordas (W) — 4:47,6; 2. Zahorsky (W) — 4:53,3; 3. Gremlowski (P) — 4:56,8; 4. Tolkaczewski (P) — 5:07,8; 8. Jera (P) — 5:18,3.

1500 m dow. 1. Csordas, Węgry — 19:14,0, 2) Zahorsky Węgry — 19:36,1, 3. Gremlowski, Polska — 19:50,2, 4. Hunger, NRD — 21:12,5, 5. Stelmaszyk, Polska — 21:28,9.

4 X 200 m dow. 1. Węgry I (Dömötör, Gyongyosi, Zahorsky, Csordas) — 9.13,5, 2. Polska (Stelmaszyk, Tolkaczewski, Lewicki, Procel) — 9:17,0, 3. Węgry II — 9:17,7, 4. NRD — 9:23,8.

Waterpolo: Węgry B — Warszawa 13:0 (7:0), Węgry A — NRD — 9:2 (4:0), NRD — Warszawa 7:3 (5:2), NRD — Węgry II 3:9 (1:7), Węgry I — Warszawa 14:0 (7:0).

O Puchar Zlotu

OWKS już w finale Pucharu

KRAKÓW 1.6 (tel. wł.). — OWKS — Gwardia Kraków 2:1 (0:1). Bramki dla OWKS: Kroczek, i Dwernicki, dla Gwardii — Kohut. Sędzia Haselbusch z Warszawy, widzów ok. 15.000.

OWKS: Hajduk, Durniok, (Kroczek) Masłoń, Strzykalski, Musiał, Kaius, (Feluś), Kroczek, (Dwernicki), Więcek, Hejos, Piechaczek, Kucharski. Trener Giergiel.

Gwardia: Jurowicz, Wójcik, Szczurek, Flanek, Snopkowski, Piotrowski, Rogoza, (Kościelny), Jaśkowski, Kohut, Gamaj, Mordarski. Trener Legutko.

Był to bardzo ciekawy i emocjonujący pojedynek dwóch zespołów o wysokich, ale różnych walorach. Gwardia przewyższała przeciwnika technicznie, przy czym w znakomitej formie są: Mordarski, Szczurek, Kohut, Flanek i Jurowicz. Hołduje jednak grze efektownej i miłej dla oka, lecz mało skutecznej.

Wojskowi, znajdujący się w chwili obecnej w rzadko na naszych boiskach widzianej kondycji, dysponują nie wybijającymi się jednostkami, ale wyrównanym zespołem i najlepiej przygotowanymi rezerwami. Nastawieni są przede wszystkim na skuteczność akcji, szybkość i nieustępliwą walkę o każdą piłkę.

Braki młodych gwardzistów polegają głównie na niecelnych podaniach powodujących marnowanie sił przez zbyteczne uganianie się za straconą piłką.

Z wyrównanej drużyny OWKS na pierwszy plan wybili się: Musiał Kroczek, i Piechaczek.

Słabo grano w Bytomiu

KATOWICE 1.6 (tel. wł.). Unia Chorzów — Ogniwo Bytom 1:1 (0:1). Bramkę dla Ogniwa zdobył w 8 min. Buczma, dla Unii w 87 min. Piotrowski. Sędziował Pryk z Krakowa. Widzów 2.000. Mecz odbył się w Bytomiu.

Unia: Wyrobek, Giebur, Hajduk, Bomba, Siekiera, Bujak, Przecherka, Pol, Giedyga, Piotrowski, Pala, (Tomeczek). Trener Niemiec.

Ogniwo: Bem, Cichoń, Olejniczak, Głowacz, Kozynacki, Strzewiczek, (Kauder), Przechelik, Kauder, (Szarzyński), Kempny, Buczma, Prosak, (Kruk). Trener Brzozowski.

Piłkarze obu zespołów nie popisali się, grali słabiej niż zwykle. Główną wadą obu zespołów była niedokładność podań oraz brak należytego krycia. Mimo przewagi nie udało się Ogniwu uzyskać zwycięstwa — które należało im się za większą bojowość. Nadomiar złego na 3 minuty przed zakończeniem meczu defensywa Ogniwa popełniła rażący błąd w kryciu, który kosztował ich zwycięstwo. Wskutek lekkomyślności obrońców dwóch napastników Unii: Tomeczek i Piotrowski znalazło się na kilka sekund bez opieki i to wystarczyło na zdobycie bramki.

Nudny mecz pretendenta do finału

KRAKÓW 1.6 (tel. wł.). — Ogniwo Bramki dla Ogniwa: Gołąb i Radoń, dla Włókniarza: Kozłowski. Sędziował Sadowski z Katowic, widzów ok. 3.000.

Ogniwo: Hymczak, Bobula, Mazur, Słaboszewski, Pawlikowski, Kolasa, Cywicki, Kadłuczka, (Pawłowski), Strojny, Radoń, Gołąb. Trener Jesionka.

Włókniarz: Foryś, Włodarczyk, Stusio, Baran, Walczak, Wapiennik, Kozłowski, Kowalec, Szymborski, Jańczyk, Zygmuncik. Trener Król.

Nudę i senność jakie panowały na boisku przerywał często sędzia, który swoimi orzeczeniami bawił, nieliczną zresztą, widownię, a zawodników obu drużyn wyprowadzał z równowagi m. in. cofając decyzję o przyznaniu drużynie Ogniwa rzutu karnego i wstrzymując gwizdkiem na przerwę akcję Kowalca w momencie oddawania strzału już z pola karnego na bramkę Ogniwa.

Orzeczenia sędziego nie usprawiedliwiają jednak słabej gry większości zawodników obu drużyn usiłujących bezskutecznie panować nad „nieposłuszną" piłką.

Ogniwo — pretendujące do finału Pucharu — odniosło raczej szczęśliwe zwycięstwo, a autor zwycięskiej bramki sam niepomiernie zdziwił się, widząc, że zupełnie przypadkowo odbita od jego nogi piłka wpadła do siatki. Najlepsze na tle ogólnej szarzyzny były trójki obronne obu drużyn, gdzie rutynowani zawodnicy jak Baran i Włodarczyk, oraz Bobula i Hymczak z łatwością paraliżowali zaczepne akcje przeciwników. Hymczak popisał się przy tym w ostatnich minutach meczu wspaniałą paradą ratując drużynę przed stratą drugiej bramki i ... punktu.

Porażka Górnika Radlin

KAKOWICE 1.6 (tel. wł.). Górnik Radlin — Budowlani Chorzów 0:2 (0:2). Bramki zdobyli: w 13 min. Glanc, w 20 min Barański. Sędziował Małecki z Wrocławia. Widzów ok. 2.000.

Górnik: Budny, Franke, Grzegorczyk, (Szlegler), Kurzeja, Zdrzałek, Sachs, Majchrzak, Szlegler, (Węglorz), Bożek, Wiśniowski, (Warzecha), Dybała, (Wiśniowski). Trener Pytlik.

Budowlani: Fiskal, Karmański, Janduda, Kulig, Lizurek, Grzywocz, Pilarek, Barański, Powała, (Januszek), Spodzieja, Glanc, Trener Kulig.

Bezwzględnie lepszym zespołem była drużyna gości, która odnosząc bezapelacyjne zwycięstwo na trudnym terenie udowodniła, że lepsza technika i taktyka więcej znaczy niż ambicja poparta nawet dozą ostrości. Górnicy z porażki tej powinni wyciągnąć odpowiednie wnioski, przestawić się na bardziej produktywny styl gry a przede wszystkim zaniechać systemu atakowania siłą, na rzecz skoordynowanej pracy poszczególnych linii.

Losy spotkania zostały przesądzone już w 20 minucie gry, gdy po główce Barańskiego Budowlani prowadzili 2:0.

W tym okresie gry w ataku Budowlanych wybijał się skrzydłowy Glanc zdobywca bramki, oraz autor precyzyjnej centry wprost na głowę Barańskiego, z której Budowlani zdobyli drugą bramkę. Równie dobrze zagrał Spodzieja.

W liniach defensywnych na pierwszy plan wysuwał się Grzywocz, grający niezwykle miękko i ekonomicznie. Janduda oraz bramkarz Fiskal, który już na dobre zastąpił Janika, spisali się bez zarzutu.

Barański występujący po raz pierwszy po dyskwalifikacji nie wniósł do gry specjalnych walorów.

Włodarczyk zdobył „Złoty Kask"

POZNAŃ 1.6. (tel. wł.). Ponad 60.000 widzów było świadkami XIII wyścigów motocyklowych o Złoty Kask, jakie odbyły się na torze trawiastym na Woli pod Poznaniem.

Faworyt wyścigu Jerzy Mieloch, mimo nieobecności Żymirskiego, Bruna i Dąbrowskiego, musiał tym razem uznać wyższość aż czterech zawodników. Mieloch jechał co prawda wspaniale, ale na skutek defektu maszyny w 4-tym okrążeniu stracił minutę i nie był w stanie odrobić zbyt wielkiej różnicy.

Bieg finałowy wygrał Włodarczyk (Bud. W-wa) na NSU 250 ccm, który trasę 21 km (10 okrążeń toru) przejechał w czasie 16:36. Na drugim miejscu uplasował się Szczepański (Unia Poz.) na DKW 125 ccm, 16:43 przed Szczurowskim (Bud. W-wa) na „Puch" 125 ccm — 16:47,4, Kupczykiem CWKS na „Jawa" 250 ccm — 16:48 i Miełochem (Unia Poz.) na DKW 250 z kompresorem — 16:48,5.

Wyniki techniczne poszczególnych biegów: (trasa toru 21 km — 10 okrążeń).

Kat. ponad 350 ccm: 1) Buda (Gw. Bydg.) — 16:48,8, 2) Sikorski (Bud. W-wa) — 16:40,2.

Kat. do 350 ccm: Mieloch (Unia Poz.) — 14:29,8, 2) Cieszkowski (Bud. W-wa) — 16:48,8.

Kat. do 250 ccm: 1) Kupczyk (CWKS) — 15:50,4, 2) Urbaniak (CWKS) — 15:55,3, 3) Włodarczyk (Bud. W-wa) — 16:34,3.

Kat. do 130 ccm: 1) Szczurowski (Bud. W-wa) — 16:51, 2) Stefański (Unia Poz.) — 16:51,4.

DWA REKORDY PŁYWACKIE JUNIORÓW

Na pływalni AWF w Warszawie został rozegrany trójmecz pływacki między Spójnią z Opola, stołeczną Spójnią i Gwardią, który zakończył się zwycięstwem Opolan — 172 pkt. przed warszawską Spójnią — 148 pkt. i Gwardią — 125 pkt.

Pływacy Opola ustanowili dwa rekordy Polski juniorów: sztafeta 4×100 m żabką — 6:13,4 i 10×100 m żabką — 16:11,6.

Lekkoatletyczne mistrzostwa juniorów

Dokończenie ze str. 1

14,82, dysk dziewcząt — Sankowska Kol. — 31,94.

POZNAŃ 1.6 (tel. wł.). — W ramach mistrzostw lekkoatletycznych juniorek i juniorów okr. poznańskiego uzyskano szereg dobrych wyników. M. in. Maciejakówna (AZS Pozn). w biegu na 80 m pł. ustanowiła wynikiem 12,6 nowy rekord Polski juniorek. Laskowska (Gw. Poz.) przebiegła 60 m w czasie 8 sek. a w przedbiegu miała 7,9. Na 100 m pierwsze miejsce zajęła Lerczakówna (AZS) 12,8, przed Laskowską 12,9. W rzucie granatem zwyciężyła Bogacz (Gw. Kalisz) uzyskując odległości 40,51.

W rzucie granatem wśród juniorów Śmigas (Kol. Ostrów) uzyskał 60,62 a Musiał (Kol. Rawicz) 69,17. W skoku wzwyż zwyciężył Chęciński (Stal Poz.) przechodząc wys. 1,70 a Galetta (Poz. Gw.) uzyskał w pchnięciu kulą 14,57.

RADOM 1.6 (tel. wł.). — W Radomiu odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa juniorów i młodzików. Startowało 200 zawodników w tym 60% kobiet.

Z lepszych wyników na uwagę zasługuje skok wzwyż, w którym zwyciężył Banasiewicz (SKS Technik Radom) — 162, oraz pchnięcie kulą, które wygrał Kowalik (Kol. Skarżysko) — 13,68. Wśród juniorek najlepsze wyniki uzyskała 16-letnia Krzemińska (SKS Merkury Skarżysko), która w rzucie oszczepem wynikiem 26 m pobiła rekord województwa dla dziewcząt, juniorek i seniorek.

KRAKÓW 1.6 (tel. wł.) — W wojewódzkich lekkoatletycznych mistrzostwach juniorów startowało ok. 200 zawodników i zawodniczek z 16 szkół sportowych Krakowa, Tarnowa, Nowego Targu i Wadowic.

W ogólnej punktacji zwyciężył Kolejarz Kraków 257 pkt. przed Gwardią Kraków 187 pkt., Stalą Tarnów — 112 pkt., Spójnią Nowy Targ — 89, i SKS Liceum Felczerskim w Krakowie — 76.

Z poszczególnych wyników na wyróżnienie zasługują w klasie chłopców: wynik Jantosa (Gwardia) na 60 m — 7,8, Bryniarskiego (Spójnia Nowy Targ) w rzucie dyskiem — 40,80, i Dziedzica (Gwardia) w pchnięciu kulą — 12,51. W klasie dziewcząt: wynik Noworyta (Kolejarz) na 60 m — 8,7 oraz Kusion (Stal) w pchnięciu kulą — 9,40. W klasie juniorów: 100 m Dylewski (Kolejarz) — 11,5, 110 m pł. J Szczerbiński (SKS Fel.) — 18,4, 1.000 m Zawada (Kol.) — 2:49,2, skok w dal — Baranek (SKS Uniechów) — 572, i rzut granatem Czapla (SKS Felcz.) — 57,42. W klasie juniorek: 60 m Rzepczyńska (OWKS) — 8,8 i 100 m Woszczyna (Kol.) — 14,2.

WROCŁAW 1.6 (tel. wł.). — We Wrocławiu rozegrane zostały dwudniowe lekkoatletyczne mistrzostwa juniorów i młodzików. W mistrzostwach startowało 170 uczestników.

W czasie zawodów ustanowiono szereg nowych rekordów okręgu, z których na wyróżnienie zasługuje rzut dyskiem dziewcząt — Bieńko (Górnik Szklarska Poręba) — 33,07 oraz rzut oszczepem i bieg 110 ppł. — Dobrzyński (AZS Wrocław) — 49,25 i 17,2. Drużynowo zwyciężył Górnik (Szklarska Poręba).

GDAŃSK 1.6 (tel. wł.). — Na zawodach lekkoatletycznych w Gdańsku junior Wojciechowski (Kolejarz) uzyskał w rzucie dyskiem — 85,01. Wynik ten jest lepszy od rekordu Polski.

Dobre wyniki sztafet na zawodach w Lipsku

Dokończenie ze str. 1

prowadził od pierwszego rzutu, Łomowski miał wszystkie wyniki w granicach 15,50 — 15,60. W ostatnich kolejkach zagroził mu rekordzista NRD Schmidt, ale Łomowskiemu udało się utrzymać drugie miejsce. Krzyżanowski, zajmując czwarte miejsce uzyskał 15,30 co stanowi jego rekord życiowy.

W rozegranej po raz drugi tyczce znów nie poszczęściło się Adamczykowi. Prócz tego, że nie wychodził mu rozbieg, miał jeszcze trudności z umieszczeniem tyczki w skrzynce. Razem złożyło się to na słaby wynik. Ważny przeszedł 4 m. Wyprzedzili go Dragomir i Hommonay.

SUKCESY SZTAFET

Duży sukces odniosła nasza sztafeta 4x100 m zarówno kobiet jak i mężczyzn. Mężczyźni zajęli drugie miejsce za Węgrami, a kobiety trzecie, uzyskując najlepszy powojenny czas — 48,6 zaledwie o 0,4 gorszy od rekordu Polski i lepszy od minimum olimpijskiego.

Polki biegły w składzie: Arndt, Szwajkowska, Minicka i Ilwicka. Bardzo dobrze pobiegła na pierwszej zmianie Arndt, która nic nie straciła do swych poważnych przeciwniczek, natomiast zmiana ze Szwajkowską była beznadziejna. Szwajkowska odebrała pałeczkę „na stojący" i speszona tym pobiegła bardzo słabo. Minicka jednak na wirażu bardzo dużo nadrobiła, jak i Ilwicka biegnąca na ostatniej zmianie. Można twierdzić, że sztafeta nasza ma w tym zestawieniu wielkie szanse na pobicie rekordu Polski.

Bardzo ciekawy przebieg miała sztafeta 4x400 m. Zaciętą walkę stoczyli tu Węgrzy z Czechosłowakami. Na ostatniej zmianie Podebrad doszedł prowadzącego Solymosiego i zdawało się, że Czechosłowacy poważnie zagrożą Węgrom. Ale ostatni zryw Solymosiego na prostej zapewnił zwycięstwo sztafecie węgierskiej.

W sobotę delegacja naszych lekkoatletów odwiedziła instytut pedagogiczny. Byliśmy bardzo serdecznie podejmowani przez całą młodzież instytutu. Przerwano wszelkie wykłady i po zwiedzeniu urządzeń instytutu, uczniowie urządzili dla nas koncert własnych zespołów koncertowych i śpiewaczych. Po kilkugodzinnej wizycie, w czasie której serdecznie zaprzyjaźniliśmy się z młodymi kolegami niemieckimi, bardzo serdecznie żegnani opuściliśmy instytut.

Kobiety:

dysk: 1. Jozsane, Węg. — 44,65 (rekord Węgier); 2. Manoliu, Rum. — 40,69; 3. Wiederhold, NRD — 39,13;

4 x 100 m: 1. Węgry (Rakhelyne, Tilkowszky, Bartany, Gyarmati) — 48,1; 2. NRD I (Piep, Preibisch, Anders, Karger) — 48,5; 3. Polska (Arndt, Szwajkowska, Minicka, Ilwicka) — 48,6; 4. NRD II — 49,8;

skok wzwyż: 1. Balacz, Rum. — 150; 2. Elbehausen, NRD — 150; 3. Eltman, NRD — 150; 4. Modrachova, CSR — 145;

Mężczyźni:

5.000 m: 1. Zatopek, CSR — 14:33,8; 2. Beres, Węg. — 14:54,0; 3. Graj, Pol. — 14:58,2; 4. Krzyszkowiak, Pol. — 15:15,8; 5. Penzes, Węg. — 15:17,0; 6. Dumitru, Rum., — 15:20,0;

3.000 m prz.: 1. Apro, Węg. — 9:17,0; 2. Kielas, Pol. — 9:18,2; 3. Jeszensky, Węg. — 9:25,4; 4. Firea, Rum. — 9:30,6; 5. Cevona, CSR — 9:40,0; 6. Olesiński, Polska — 9:41,0;

4 x 100 m: 1. Węgry I — 41,5; 2. Polska — 42,1; 3. CSR — 42,2; 4. Węgry II — 42,7; 5. NRD — 42,8;

4 x 400 m: 1. Węgry — 3:15,6; 2. CSR — 3:17,2; 3. NRD I — 3:17,6; 4. NRD II — 3:22,6;

wzwyż: 1. Soeter, Rum. — 195; 2. Meyer, NRD — 185; 3. Hartwig, NRD i Richter, NRD — 180;

Trójskok: 1. Weinberg, Polska — 14,26; 2. Dagorow, Bułg. — 14,20; 3. Endter, NRD — 13,26;

Tyczka: 1. Dragomir, Rum. — 410; 2. Hommonay, Węg. — 410; 3. Ważny, Pol. — 400; 4. Krejcar, CSR — 400; 5. Balzer, NRD — 390; 6. Adamczyk, Pol. — 380;

Kula: 1. Skobla, CSR — 16,09; 2. Łomowski, Pol. 15,62; 3. Schmidt, NRD — 15,58; 4. Krzyżanowski, Pol. — 15,30; 5. Kalina, CSR — 14,66; 6. Dougopulow, Bułg. — 14,21;

Oszczep: 1. Kröninger, NRD — 50,01; 2. Wiedeman, NRD — 55,18; 3. Frisch, NRD — 53,12.

R. Janicki.

Węgry — Rumunia 10:10 w boksie

W Bukareszcie rozegrano międzypaństwowe spotkanie pięściarskie Węgry — Rumunia. Drużyna węgierska osłabiona była brakiem kontuzjowanych Budai'a, Papp'a i Piachy'ego. W wadze piórkowej i średniej Węgrzy zdobyli punkty bez walki wskutek nadwagi Zaharia i Margarita. W wadze półśredniej, Rumun Linca także zdobył punkty bez walki, wskutek nieobsadzenia przez Węgrów tej wagi.

Przebieg poszczególnych spotkań był następujący:

W muszej Bednai przegrał zasłużenie z Dobrescu. Rumun przez wszystkie rundy był w ataku, nie oddając ani na chwilę inicjatywy. Sporadyczne kontrataki Węgra nie miały dynamiki. Bednai nie wytrzymał także kondycyjnie.

Kogut Szilagyi po ładnej walce uległ nieznacznie Zlataru. Węgier w pierwszej rundzie miał wielką przewagę, ładując wiele celnych sierpów. W drugiej Rumun narzucił walkę w zwarciu, gdzie okazał się lepszy. W ostatniej rundzie Węgier zdobywa sobie przewagę sierpami z obu rąk, lecz w ostatniej minucie zupełnie opada z sił i wiele inkasuje.

W lekkiej Juhasz wysoko wypunktował Dumitrescu. Węgier przez cały czas miał wielką przewagę.

W lekkopółśredniej tak samo zdecydowane zwycięstwo odniósł Farkas nad Marinescu, zdobywając wiele punktów celnymi kontrami.

W lekkośredniej Dioslaki przegrał z Velicu. Przez pierwsze dwie rundy Rumun miał wielką przewagę. Opadł z sił w trzeciej rundzie, lecz huraganowe ataki Węgra nie wystarczyły do nadrobienia różnicy dwóch pierwszych rund.

W półciężkiej Tantos przegrał z Ciobotaru. Młody Węgier ładnie punktował w pierwszej rundzie, zdobywając przewagę. Druga runda miała przebieg wyrównany. W trzeciej Ciobotaru stale szedł do przodu i wygrał minimalną różnicą punktów.

W ciężkiej Kapocsi wysoko wygrał z Gheorghe. Rumun był słaby w defensywie i bardzo wiele inkasował.

Węgrzy górowali nad przeciwnikami techniką, ustępowali im natomiast w kondycji i szybkości.

Sportowcy Szczecina potępiają haniebny „układ ogólny"

W SALI konferencyjnej szczecińskiego WKKF odbyło się zebranie aktywu sportowego, które zgromadziło wielu działaczy i sportowców Szczecina.

Zebrani działacze i sportowcy potępili z oburzeniem podpisanie przez marionetkowy rząd z Bonn tzw. „układu ogólnego".

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której sportowcy wyrażali protest przeciwko spiskowi imperialistów.

— Dobrze pamiętamy najazd hitlerowskich barbarzyńców na nasze ziemie. Wiemy ile krzywdy wyrządziła nam ostatnia wojna — powiedział w dyskusji działacz sportowy Todt — wiemy również kto na tej brudnej wojnie robi interes i komu ona jest potrzebna. Dlatego też, knowaniom anglo-amerykańsko-niemieckich imperialistów przeciwstawimy zdecydowaną wolę pokoju.

My szczecinianie, jako bezpośredni sąsiedzi Niemieckiej Republiki Demokratycznej dobrze wiemy, że za granicą pokoju, za Odrą wre odbudowujące się życie, że nasi miłujący pokój sąsiedzi są z nami w jednej rodzinie narodów walczących o pokój. I ten młody, budujący nową ojczyznę naród niemiecki nie dopuści do zrealizowania haniebnych zamierzeń rozpętania nowej pożogi wojennej swoim kosztem, tak jak chcą tego fabrykanci i kapitaliści amerykańscy.

Na froncie II ligi

GRUPA I

Kolejarz Bydgoszcz — Kolejarz Leszno 0:1 (0:0).

OWKS Toruń — Gwardia Bydgoszcz 2:1 (1:0).

Kolejarz Gdańsk — Gwardia Szczecin 2:2 (0:2).

Stal Poznań — Kolejarz Toruń 4:1 (2:0).

Gwardia Słupsk — Stal Gdańsk 3:2 (3:2).

1.	Stal, Poznań	8	12	17:11
2.	Kolejarz, Toruń	8	11	15: 9
3.	OWKS, Toruń	8	10	18: 9
4.	Gwardia, Bydgoszcz	8	9	17:14
5.	Gwardia, Słupsk	8	9	20:20
6.	Kolejarz, Leszno	7	8	10:12
7.	Stal, Gdańsk	8	5	11:19
8.	Kolejarz, Bydg.	7	5	8:14
9.	Kolejarz, Gdańsk	8	4	14:19
10.	Gwardia, Szczecin	6	3	6: 9

GRUPA II

Spójnia W-wa — Lotnik W-wa 1:1 (0:1).

Gwardia W-wa — Włókniarz Radom 5:0 (3:0).

Kolejarz Olsztyn — Stal Starachowice 2:0 (0:0).

Spójnia Tomaszów — Włókniarz Chodaków 3:1 (2:0).

Włókniarz Widzew — Gwardia Białystok 2:0 (1:0).

1.	Lotnik, W-wa	8	11	20:11
2.	Gwardia, W-wa	8	10	22: 4
3.	Włókniarz, Widzew	6	8	8: 6
4.	Kolejarz, Olsztyn	7	7	13:11
5.	Stal, Starachowice	8	7	14:12
6.	Spójnia, W-wa	7	7	10:11
7.	Włókniarz, Chod.	8	6	14:16
8.	Włókniarz, Radom	8	6	10:21
9.	Spójnia, Tomaszów	6	4	11:13
10.	Gwardia, Białystok	6	2	3:21

GRUPA III

Budowlani Opole — Górnik Radzionków 5:2 (2:2).

Górnik Zabrze — Stal Wrocław 5:1 (3:0).

Górnik Knurów — Górnik Wałbrzych 4:0 (2:0).

Stal Sosnowiec — Stal Lipiny 3:1 (0:1).

Stal Zielona Góra — Górnik Bytom 0:1 (0:0).

1.	Budowlani, Opole	8	14	24: 7
2.	Stal, Sosnowiec	8	12	14: 8
3.	Górnik, Radzion.	7	10	19: 9
4.	Górnik, Zabrze	8	9	19: 9
5.	Górnik, Bytom	7	7	9: 6
6.	Stal, Wrocław	8	7	12:22
7.	Górnik, Knurów	6	6	13:11
8.	Górnik Wałbrzych	6	6	9:10
9.	Stal, Lipiny	8	3	8:17
10.	Stal, Ziel. Góra	8	2	4:23

GRUPA IV

Budowlani Przemyśl — Stal Nowa Huta 1:2 (1:2).

Gwardia Kielce — OWKS Lublin 1:1 (1:0).

Gwardia Lublin — Ogniwo Częstochowa 5:2 (1:2).

Włókniarz Chełmek — Ogniwo Tarnów 2:0 (0:0).

Włókniarz Krosno — Włókniarz Kraków 1:1 (0:0).

1.	Ogniwo, Tarnów	8	13	18: 6
2.	Włókniarz, Kraków	8	12	17: 4
3.	Gwardia, Kielce	8	8	14: 8
4.	Ogniwo, Częst.	8	8	11:11
5.	Gwardia, Lublin	7	8	11:14
6.	Stal, Nowa Huta	8	8	13:17
7.	Włókn., Chełmek	7	6	10:14
8.	OWKS, Lublin	8	8	10:11
9.	Włókniarz, Krosno	8	5	10:13
10.	Budowlani, Przem.	6	5	7:17

Mężczyźni lepiej od kobiet

spisali się w meczu gimnastycznym z NRD

LIPSK 1. 6. (tel. wł.) Rozegrane w ramach zawodów sportowych z okazji IV Parlamentu FDJ spotkanie gimnastyczne Polska — NRD w konkurencji kobiet zakończyło się po zaciętej walce zwycięstwem zawodniczek NRD. Polki przegrały zaledwie o 0,20 pkt. Wynik spotkania brzmi — NRD — Polska 454,50:454,30 pkt.

W konkurencji indywidualnej pierwsze miejsce miała Rakoczy, Pol. — 77,55, 2. Scholtz, NRD — 76,75, 3. Piepenburg, NRD — 75,65, 4. Świerzy, Pol. — 75,60, 5. Burgstein, NRD—75,45, 6. Kowalczyk, Pol. — 75,05.

Spotkanie było bardzo ciekawe i stało na niezłym poziomie. Po zawodniczkach niemieckich widać bardzo dużą pracę. Od ostatnich naszych wspólnych startów w zeszłym roku wyraźnie się podciągnęły. Na wyróżnienie zasługuje tu zwłaszcza młoda Piepenburg, mająca wszelkie dane, by stać się gimnastyczką dużej klasy.

Zawodniczki NRD wyraźnie przewyższały nasze reprezentantki w skoku przez konia. Ich skoki miały więcej dynamiki i były dużo ładniej wykonywane. Skoki przez konia są konkurencją, nad którą polskie zawodniczki muszą szczególnie dużo pracować.

W drużynie polskiej na pochwałę zasłużyła przede wszystkim Rakoczy, wyraźnie górująca nad konkurentkami i pewnie wygrywająca wielobój. Świerzy uplasowała się na 4 miejscu. Zawodniczka ta zaimponowała wszystkim swym opanowaniem nerwowym i spokojem.

Spotkanie gimnastyczne Polska — NRD w konkurencji męskiej zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Polaków. Wynik spotkania Polska — NRD 557,70 554,55 pkt.

Zawody stały na dobrym poziomie. Najlepiej charakteryzuje to zresztą fakt, że sześciu pierwszych zawodników osiągnęło ponad 90 proc. możliwych do zdobycia punktów.

Walka była wyrównana w każdej konkurencji. Polacy wyraźnie górowali nad zawodnikami NRD w ćwiczeniach na koniu z łękami i w ćwiczeniach wolnych. W konkurencjach tych Polacy zajęli po trzy pierwsze miejsca. Niemcy byli lepsi od naszych zawodników w ćwiczeniach na drążku, poręczach i w skokach przez konia.

Punktacja indywidualna zawodów: 1. Sobala Pol. — 112,50, 2. Heil, NRD — 112,15, 3. Gaca Paweł, Pol. — 111,95, 4. Müller, NRD — 111,15, 5. Lesiński, Pol. — 108,30, 6. Kucjas, Pol. 108,05.

Zwycięstwo swe Sobala zawdzięcza przede wszystkim równemu poziomowi swych wszystkich ćwiczeń. Od ostatniego spotkania z Węgrami poprawił on szczególnie kółka. Słabiej ćwiczył jedynie na poręczach.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: koń z łękami: Sobala — 18,95, ćwiczenia wolne Sobala — 19,00, drążek Herold, NRD — 19,45, poręcze Müller, NRD — 19,35, kółka — Lesiński — 19,45 skok przez konia Herold — 19,25 pkt.

W ogólnej punktacji, obejmującej konkurencje męskie i kobiece wynik spotkania Polska—NRD brzmi 1012,00:1009,05 pkt.

B. Rad.

Kolarze walczą o tytuły

KRAKÓW. Start wspólny, kat. I i II (100 km) — 1. Wandor, Wł. — 2.54,55, 2. Mela, OWKS, 3. Wiśniewski, Wł. Kat. III (50 km) 1. Żelazny, Gw. — 1.23,31. 2. Rogowski, OWKS, 3. Waligórski. Kat. IV (20 km) 1. Caba, Gw. — 41,25, 2. Maj, 3. Kucierz, Wł.

RADOM. Mistrzostwa woj. kieleckiego. Kat. II (100 km): 1. Cwil. Sp. Radom — 3.23,56. 2. Pietrzak. Gw. Kielce. Kat. III (50 km) 1. Polok, Sp. Rad. — 1.33,10.

SZCZECIN. Kat. I i II (100 km): 1. Borowski, GWKS — 2.48,15, 2. Łuczalski, Sp. — 2.50,48, 3. Sołtowski, Kol. — 2.50,50. Drążkowski (kadra narodowa) wycofał się po 70 km z powodu kontuzji. Kat. III (50 km) 1. Orzechowski, GWKS — 1.22,52. W konkurencji kobiet na 10 km zwyciężyła Sołtowska, Kol. — 17,10.

POZNAŃ. I i II kat. (100 km) 1. Kuciński, Gw. — 2.49,17, 2. Bartkowiak, Unia — 2.50,42. III kat. (50 km) 1. Ograbisz, Gw. — 1.49,20.

WROCŁAW. Kat. I i II (100 km): 1. Jamroż, Gw. — 2.54,54, 2. Grundman, Gw. — 2.56,48. Kat. III (50 km) 1. Moczadłowski, Gw — 1.22,53, 2. Tamporowski, Gw. — 1.27,58.

KATOWICE. Kat. I i II (100 km): 1. Bera, Gw. Kat. — 2.53,52, 2. Standtke, Gw. Kat. — 2.55,17, 3. Nowoczek, Unia Chorzów — 2.57,06. Horodecki, Kuś, Chwiendacz i Brzóska mieli czas powyżej 3 godzin. Kat. III (50 km); 1. Jarosz, Unia Chorzów — 1.24,54, 2. Czarnecki, Górn. Mysłow. — 1.24,58, 3. Kaczmarczyk, Gw. Kat. — 1.25,0.

OCZY I USZY ŚWIATA

BUKARESZT. W czasie ostatnich zawodów lekkoatletów rumuńskich Bukareszt — Timisoara — Cluj, uzyskano szereg wspaniałych rezultatów. Najlepszy wynik osiągnął w skoku wzwyż Soeter 202 cm, ustanawiając nowy rekord Rumunii i bijąc swój stary rekord o 4 cm.

Soeter ze swym wynikiem uplasował się na drugim miejscu w Europie w tym sezonie. Poza wspaniałym wynikiem Soetera lekkoatleci Rumunii ustanowili w czasie tych zawodów 5 rekordów seniorów i 2 juniorów.

Nowymi rekordzistami Rumunii są: Reimesch w oszczepie kobiet — 44.09, Manoliu w dysku kobiet — 42,56, sztafeta szwedzka kobiet — Cluj — 2:24,5, Dragomir w tyczce — 410 m, Pop na 1.500 m — 3:54,4 oraz juniorzy: Burdea wzwyż — 181, oraz Stanei 200 m pł. — 28.0.

Z pozostałych wyników na wyróżnienie zasługują:

kobiety: 100 m — Sicoe — 12.5, 200 m — Sicoe — 25,6, kula — Campeanu — 11,55;

mężczyźni: 100 m — Stoenescu i Lupsa po 10,9, 200 m — Lupsa — 22.6, 800 m — Talmaciu — 1:55,5, 400 m pł. — Truica — 55,2.

MOSKWA. W Moskwie na stadionie Dynamo rozegrane zostało towarzyskie spotkanie piłkarskie między miejscowymi drużynami Spartaka i Dynamo.

Mecz, który oglądało ok. 80 tys. widzów zakończył się wynikiem remisowym 2:2.

SZTOKHOLM. W Sztokholmie odbyły się zawody lekkoatletyczne przy udziale czołowych lekkoatletów Szwecji. Oto lepsze wyniki: 400 m — Brandstroem — 48.4, 800 m — Wolfbrandt — 1:52,5. 5.000 m — Albertsson — 14:30,4, 400 m pł. — Yander — 53.4. 3.000 m z przeszk. — Soederberg — 9.08. w dal — Izraelsson — 7.00, tyczka — Lundberg — 4.20. młot — Strandli — 56.93 (kolejne rzuty: 56.57, 56.93, 55.46, 56.60, 55.32, 55,41).

LONDYN. Na zawodach w Londynie uzyskano następujące lepsze wyniki: 100 jard. — Pennington — 9.9, 440 jard. — Wint — 49,1, 440 jard. pł. Scott — 54,2, wzwyż — Wells — 1.95, tyczka — Anderson — 3.96.

TOKIO. Lekkoatleci japońscy uzyskali ostatnio kilka dobrych rezultatów: 3.000 m z przeszk. — Takahashi — 9:10.6 (najlepszy wynik w Japonii), w dal — Tajima — 7.24. trójskok — Hasegawa — 14.84, dysk kobiet — Yoshino — 43.65.

NEW YORK. W USA rozegrano szereg zawodów lekkoatletycznych. Oto lepsze wyniki, uzyskane w Los Angeles: 100 m — 1) Bragg — 10,5, 2) Schmidt — 10.5. 3) Richard — 10,6. 400 m — 1) Rhoden (Jamaika) — 46,6. 1.500 m — 1) Johansson (Finl.) — 3:53.0. 400 m pł. — 1) Moore — 50,9. wzwyż — 1) Weisner — 2.02, 2—3) Betton i Davis — po 2.00. w dal — 1) Brown — 7.81, 2) Scott — 7.22. tyczka — 1—2) Don Laz i Richards — 4.48, 3—4 Mattos i Rowna — 4.37. trójskok — 1) Flores — 14.58, 2) Albans — 14.33. kula — 1) Fuchs — 17.46, 2) O'Brien — 17.24, 3) Hooper — 16.99. 4) Chandler — 16.64. dysk — 1) Iness — 53,13, 2) Gordien — 52.07. 3) Hooper — 51.77, 4) Doyle — 51.60.

W Modesto (Kalifornia) padły następujące lepsze rezultaty: oszczep — Young — 70.94. przed Weberem — 69.85. 120 jard. płotki — Davis — 14.0. W West Point oszczep wygrał Allison — 68.81.

MOSKWA. 31 maja br. wyjechała z Moskwy do Brukseli radziecka delegacja sportowa, która weźmie udział w obradach Międzynarodowej Federacji Łyżwiarskiej (ISU). Delegacji przewodniczy zasłużony mistrz sportu Anikanow.

ROTTERDAM. W pojedynku na 100 m st. dow. kobiet Holenderka Termeulen uzyskała wynik 1:06,1 (najlepszy tegoroczny rezultat na świecie) zwyciężając Schumacher — 1:06,2.

SOFIA. Doskonałe wyniki uzyskali pływacy bułgarscy w 25-metrowym basenie w Sofii. 100 m st. dow. wygrał Ginczew w 57,7, a 400 m st. dow. — Raczew — 4:56,4.

PARYŻ. Pływak francuski Padou uzyskał w 25-metrowym basenie wynik 57,4 na 100 m st. dow.

RZYM. Lekkoatletki włoskie uzyskały ostatnio następujące lepsze wyniki: kula — Piccinini — 13.08, w dal — Pierucci — 5.41, wzwyż — Palmesino — 1.50, dysk — Cordiale — 41.31.

KARLOVE VARY. Novakowa uzyskała doskonały wynik w dysku — 44,43.

NEW YORK. W Oregon Iness rzucił dyskiem 55.91, Allison wygrał oszczep — 71.03, a O'Brien kulę — 16.33.

AMSTERDAM. Saat przebiegł 200 m w 21,9, a Reiff i Slijkhuis uzyskali na 3.000 m 8:27,4.

BUDAPESZT. W pływalni 50-metrowej 100 m dow. wygrał Kadas 58,0, 100 m dow. kob. — E. Novak — 1:07,2.

LONDYN. W zawodach lekkoatletycznych rozegranych w Anglii Mc Donald Bailey przebiegł 100 m w 10,4, a 200 m w 20,9. Savidge uzyskał w kuli 16.26. 400 m pł. wygrał Gracie — 53,6 przed Scottem — 53,9. 3.000 m z przeszkodami — Brascher — 9:13.4, w dal — Williams — 7.15, młot — Douglas — 54.60, 17-letnia Farmer rzuciła dyskiem 40.75.

ZURICH. W jednej z kolejnych prób przedolimpijskich, pływacy szwajcarscy uzyskali następujące wyniki: mężczyźni: 100 m st. grzbiet. — Gericke — 1:10. 200 m klas. — Oehy — 2:52,2: kobiety — 100 m grzbiet. — Gontersweiller — 1:22,8 (rek. Szwajcarii).

AMSTERDAM. Lekkoatleci holenderscy uzyskali ostatnio kilka lepszych wyników: 800 m — de Kroon — 1:54,0, 3.000 m — Slijkhuis — 8:30,0, kobiety — 100 m — Blankers — Koen — 11,9, 200 m — Blankers—Koen — 24.3, 80 m pł. — Blankers—Koen — 11,3. 4 x 100 m — reprezentacja Holandii — 48,6.

SZTOKHOLM. Przebywający w USA dziesięcioboista szwedzki Widenfeldt uzyskał w skoku wzwyż 2.03.

HELSINKI. Mistrzostwo Finlandii w biegu na przełaj na dystansie ok. 5 km wygrał Blomster — 15:32 przed Tuomaala. Bieg na przełaj na dystansie ok. 10 km wygrał Posti — 31:39,4 przed Rinteenpaax — 32:24,8.

RIO DE JANEIRO. Znany norweski dyskobol Sörlie, który wyemigrował do Argentyny osiągnął ostatnio dobry wynik — 49,68.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„Czytelnik"
Redakcja
Warszawa, ul. Marszałkowska 90
Tel 8-70-03, 8-70-01, 8-26-04, 8-82-31
Administracja
Warszawa, Marszałkowska 8
tel. 8-07-11 i 6-37-20 wewn. 56
Prenumerata i kolportaż
PPK „Ruch" Oddział Warszawski
W-wa, Srebrna 12. tel 8-04-20 do 30
Warunki prenumeraty:
mies. — 3.— zł., kwart. — 9.— zł., półr. — 18 — zł
Konto PKO Nr I-8003/110
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
3-B-20030

Sukcesy naszych lekkoatletów w Lipsku

Rekordowe skoki Grabowskiego (751) i Ilwickiej (570)

Zwycięstwa Macha i Ważnego, słabe wyniki sprinterów

LIPSK, 31.5 (tel. wł). Pierwsze trzy dni wielkich międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych rozegranych w Lipsku z okazji IV Parlamentu FDJ, przyniosły polskim zawodnikom kilka sukcesów. Zawody zgromadziły na starcie czołówkę lekkoatletyczną krajów demokracji ludowej i NRD. Wszyscy zawodnicy wykazują bardzo duże postępy w stosunku do lat ubiegłych. Świadczy to o solidnym przygotowaniu się do Olimpiady.

Zawody rozpoczęły się we czwartek na nowowybudowanym stadionie, na którym zgromadziło się przeszło 20.000 widzów, głównie młodzieży. Reprezentacje krajów demokracji ludowej powitał przewodniczący sekcji lekkoatletycznej Komitetu Kultury Fizycznej NRD, Leman.

Już pierwszego dnia Polacy odnieśli dwa poważne sukcesy. Należą do nich zwycięstwo Macha nad stawką najlepszych 400 - metrowców węgierskich oraz pierwsze miejsce Ważnego w skoku o tyczce. W konkurencji tej jednak zawiódł Adamczyk, który po opuszczeniu skoków na wysokości 390, nie mógł uporać się z przejściem 4 m. W dużym stopniu wpłynęła na to zimna, wietrzna pogoda; na Adamczyku odbiło się wyraźnie zbyt długie czekanie na konkurencję.

Dobrze pobiegła Szwajkowska, zajmując na 200 m drugie miejsce, miała jednak zbyt wolną pierwszą setkę. w drugiej części biegu zadziwiła wspaniałym finiszem, lecz straty 6 m nie mogła już odrobić, przegrywając zaledwie o centymetry z Rumunką Taifas. Podobnie było zresztą ze Szwajkowską i na 100 m; zaczęła za wolno, a na ostatnich metrach wyraźnie dochodziła do Preibisch i Tilkovsky.

W pierwszym dniu startowali również nasi średniodystansowcy Potrzebowski i Lewandowski na 1.500 m. Konkurencję wygrał pewnie Węgier Iharos. Nasi zawodnicy zajęli czwarte i piąte miejsce uzyskując najlepsze tegoroczne rezultaty. Młody Lewandowski wynikiem 3:57,4 pobił swój rekord życiowy.

DESZCZ REKORDÓW W OSZCZEPIE

W konkurencjach kobiecych największą niespodziankę sprawiła młoda Węgierka Vigh, wygrywając rzut oszczepem, uzyskując bardzo dobry wynik 44.99 (rekord Węgier). Oszczep kobiet rozegrano jeszcze raz w sobotę, ponieważ Czechosłowacy przyjechali dopiero w piątek, a chciano umożliwić start Zatopkovej. Tym razem zdecydowanie zwyciężyła Zatopkova uzyskując najlepszy tegoroczny wynik na świecie — 47,87. Vigh zajęła drugie miejsce jednak ze słabszym wynikiem. W tej samej konkurencji uzyskano jeszcze dwa rekordy krajowe. Ustanowiły je Mrakowa (Bułgaria) — 40,33 i Eisenhold (NRD), która wyrównała rekord NRD — 40,32.

NIESPODZIANKA ILWICKIEJ

W drugim dniu mieliśmy nielada niespodziankę w skoku w dal kobiet. Świetnie przygotowana skocznia (w przeciwieństwie do bieżni, która jest ze względu na swe niedawne wykończenie jeszcze zbyt wolna) przyczyniła się do uzyskania bardzo dobrych wyników. Ilwicka zajęła drugie miejsce, osiągając najlepszy powojenny wynik 570. Skakała bardzo równo i poza pierwszymi dwoma, resztę skoków miała w granicach 550. Zwyciężczyni tej konkurencji, mistrzyni Olimpiady 1948 r. Gyarmati uzyskała 575.

Poza Ilwicką dobre wyniki osiągnęli również nasi 800-metrowcy: Potrzebowski i Werbliński. Zajęli oni 5 i 6 miejsca, wyprzedzając Węgra Tanai. Czechosłowaków Koubka i Kodrle oraz rekordzistę NRD Baslacka. Bieg był bardzo emocjonujący.

Zawodnicy rozpoczęli w szybkim tempie, na pierwsze 400 m uzyskując 55 sek. Tempo to, przy ciężkiej bieżni odbiło się wyraźnie na wyniku Potrzebowskiego, który walczył ambitnie o prowadzenie na pierwszym okrążeniu, lecz został po kilkudziesięciu metrach zablokowany. Próbował jeszcze wyjść na wirażu, ale nie udało mu się. W drugim okrążeniu na 300 m przed metą, pierwsza trójka odrywa się od Polaka i zdobywa kilka metrów przewagi. W tym czasie do Potrzebowskiego dochodzi Werbliński, na ostatniej prostej mija go, zdobywa już 2 m przewagi, ale na ostatnich metrach Potrzebowski zdobywa się na zryw i na taśmie mija Werblińskiego. Dobrze pobiegł Jackiewicz.

ATAK NA ZATOPKA

W biegu na 10 000 m po raz pierwszy w tym sezonie startował Zatopek. Spotkał się on ze świetnymi długodystansowcami węgierskimi Penzesem, Juhasem i Kovacsem. Węgrzy przeżywali w tym biegu swego rodzaju tragedię; początkowo starali się oni wytrzymać tempo Zatopka. W pierwszej części biegu udawało im się to, lecz po 5 km zeszedł z bieżni Penzes, po 8 km poszedł w jego ślady Kovacs. Jedynie Juhas ukończył bieg i osiągnął bardzo dobry wynik.

W młocie rozgrywała się bardzo ciekawa walka pomiędzy Nemethem i Csermakiem. Mimo chwilowego prowadzenia, młody Csermak musiał jeszcze raz uznać wyższość swego starszego kolegi i nauczyciela. Masłowski nie odegrał poważniejszej roli; był bardzo zdenerwowany i wyszły mu tylko trzy rzuty — pozostałe były spalone; wszystkie jednak rzuty miały ponad 50 m.

GRABOWSKI BIJE REKORD

Największy sukces polskim lekkoatletom przyniósł trzeci dzień zawodów. W sobotę byliśmy świadkami wspaniałych skoków w dal Grabowskiego, który dynamiką swych skoków i odległością porwał całą widownię. W czwartym skoku uzyskał on 751, co jest rekordem Polski i najlepszym tegorocznym wynikiem w Europie. Wszystkie skoki Grabowskiego miały ponad 720, tylko jeden, w którym mu nie wyszedł rozbieg był poniżej 7 m. Grabowski swym wynikiem pobił dotychczasowy rekord, ustanowiony przez Adamczyka, w 1949 r., o 7 cm.

Na 100 m kobiet zwyciężyła Bułgarka Berkovska. Bardzo dobrze wypadły tu zawodniczki rumuńskie: Taifas i Konrad mogą być groźne nawet dla najlepszych. Gorzej natomiast niż w r. ub. biegają zawodniczki NRD.

W biegu 100 m mężczyzn powtórzył swój sukces z 200 m Bułgar Kolew. Osiągnął jednak niewspółmiernie gorszy czas niż na 200 (21.6) przebiegając setkę w 10,9, wskutek bardzo silnego przeciwnego wiatru. Niewiele brakowało, aby w biegu tym zwyciężył Kiszka. Prowadził on do 95 m i dopiero na ostatnich 5 m doszedł go Kolew, a na taśmie minimalnie minął.

Dobrze spisał się Gralka na 400 m pł. Uzyskał on dobry wynik 55.9 i zajął czwarte miejsce w silnej konkurencji.

Dużą poprawę od eliminacji krakowskich widać u Bregulanki, która w pchnięciu kulą uzyskała najlepszy tegoroczny wynik 12.51, zajmując trzecie miejsce. Bregulanka jest jeszcze daleka od swej normalnej formy, ciągła jednak poprawa pozwala przypuszczać, że osiągnie ona w niedługim czasie ponad 13 m.

Na bardzo dobrym poziomie stał rzut dyskiem mężczyzn. Zwyciężył Klics, ustanawiając wynikiem 53.44 rekord Węgier. Drugi — Raica miał 49,11 (rekord Rumunii).

Musimy jeszcze wspomnieć o sukcesie jaki odniósł Kasprzycki w rozegranym ponownie biegu 800 m. Biegł on z zawodnikami NRD i po zaciętej walce z Vossem i Frankem zwyciężył uzyskując niezły czas — 1:57,2.

R. Janicki

Wyniki

MĘŻCZYŹNI

100 M

I przedbieg: 1. Varasdi, Węgry — 11.3; 2. Stoenescu Rum. — 11,3; 3. Horcic, CSR — 11,3; 4. **Stawczyk, Pol. — 11,4.**

II przedbieg — 1. Csanyi, Węgry — 11,1; 2. Kolew, Bułg. — 11.2; 3. David, CSR — 11,2; 4. **Sucheński, Pol. — 11,2.**

III przedbieg — 1. Broz, CSR — 10,9; 2. **Kiszka, Pol.** 11,0; 3. Merdianow, Bułg. — 11,0.

Finał — Kolew, Bułg. — 10,9; 2. **Kiszka, Pol.** — 11,0; 3. Stoenescu, Rum. — 11,0; 4. Varasdi, Węgry — 11,1; 5. Csanyi, Węgry — 11,2; 6. Broz, CSR — 11,2.

200 M

I przedbieg: 1. **Mach, Pol.** — 22,6; 2. Horcic CSR — 22,6; 3. Banhalmi, Węgry — 22.7.

II przedbieg: 1. Goldovanyi, Węgry — 22.2; 2. **Stawczyk, Pol.** — 22,2; 3. Broz, CSR — 22.3.

III przedbieg: 1. Kolew, Bułg. — 22,2; 2. Karadi, Węgry — 22,4 3. David, CSR — 22,5.

Finał: 1. Kolew, Bułg. — 21,6; 2. Goldovanyi, Węgry — 21,8; 3. **Stawczyk, Pol.** — 21.9; 4. Karadi, Węgry — 21,9; 5. **Mach, Pol.** — 22,0; 6. Horcic, CSR — 22,5.

400 M

I przedb.: 1. Latina, NRD — 50.7, 2. **Mach, Pol.** — 50,8, 3. Adamik, Węg. — 50.8. 4. Heine, NRD — 51,3, 5. Bromberger, NRD — 51,5.

II przedb.: 1. Banhalmi, Węg. — 50,1, 2. Karadi, Węg. — 50,2, 3. Szentgali, Węg. — 50,4, 4. Baslack NRD — 50,5, 5. **Gralka, Pol.** — 51,5, 6. Töpelt, NRD — 51,6.

Finał: 1. **Mach, Pol.** — 49,9, 2. [illegible]di, Węg. — 50,0. 3. Adamik, Węg. — 50,1, 4. Szentgali, Węg. — [illegible] 5. Banhalmi, Węg. — 50,2, 6. Latina, NRD — 51,8.

800 M

1. Jungwirth, CSR — 1:53,1, 2. Bakos, Węg. — 1:54.1, 3. Donath, NRD — 1:54,2, 4. **Potrzebowski, Pol.** — 1:54,8, 5. **Werbliński, Pol.** — 1:54,8, 6. **Jackiewicz, Pol.** — 1:55,0.

800 M
(rozegrany po raz drugi)

1. **Kasprzycki, Pol.** — 1:57,2; 2. Voss, NRD — 1:57,2; 3. Franke, NRD — 1:57,4.

1.500 M

1. Iharos, Węg. — 3:53.0. 2. Beres, Węg. — 3:54.6. 3. Tolgyesi, Węg. — 3:55,8. 4. **Potrzebowski, Pol.** — 3:57,2, 5. **Lewandowski, Pol.** — 3:57,4, 6. Herman, NRD — 4:04,6.

10.000 M

1. Zatopek, CSR — 30:08,8; 2. Juhas, Węgry — 30:37,8; 3. Syring, NRD — 32:41,8; 4. Bartholomy, NRD — 33:46,0.

110 M PŁ.

Przedbieg I: 1. Schenk, NRD — 16,0; 2. Stephan, NRD — 16,1; 3. Opris, Rum. — 16,2.

II przedbieg: 1. Retezar, Węgry — 15,4; 2. Tosnar, CSR — 15,5; 3. Schmolinsky, NRD — 15,5.

Finał: 1. Retezar, Węgry — 15,2; 2. Schmolinsky, NRD — 15,3; 3. Stephan, NRD — 15,3; 4. Tosnar, CSR — 15,4; 5. Opris, Rum. — 15,4; 6. Schenk, NRD — 15,5.

400 M PŁ.

1. Lippay, Węgry — 54.4; 2. Truica, Rum. — 55,0; 3. Scholtz, NRD — 55,0; 4. **Gralka, Pol.** — 55,9; 5. Fischer, NRD — 56,5; 6. Koderle, CSR — 59,0.

W DAL

1. **Grabowski, Pol.** — 751 (rek. Polski); 2. Klopfleisch, NRD — 724; 3. Schuman, NRD — 717; 4. Mrazek, CSR — 717; 5. Ihlenfeld, NRD — 699.

tyczka

1. **Ważny, Pol.** — 400, 2. Hommonay, Węg. — 400, 3. Dragomir, Rum. — 390, 4. **Adamczyk, Pol.** — 380, 5. Baltzer, NRD — 380, 6. Behr, NRD — 340.

DYSK

1. Klics, Węgry — 53,44 (rek. Węgier), 2. Raica, Rum. — 49.11 (rek. Rumunii); 3. Kormuth, CSR — 48,23; 4. Bosak, CSR — 45.62; 5. Levai, Węgry — 44.46; 6. Schmidt, NRD — 42.35.

MŁOT

1. Nemeth, Węgry — 57,50; 2. Csermak, Węgry — 56.44; 3. Dadak, CSR — 53.66; 4. Knotek, CSR — 52.09; 5. Bonyhadi, Węgry — 51.94; 6. **Masłowski, Pol.** — 50.81.

KOBIETY

100 M

I przedbieg: 1. Preibisch, NRD — 12.8; 2. Tilkovsky, Węgry 12,9; 3. **Szwajkowska, Pol.** 13,0.

II przedbieg: 1. Berkowska, Bułg. — 12,7; 2. Konrad, Rum. — 12,9; 3. Piep, NRD — 13.0; (**Minicka była piąta z czasem 13,2**).

III przedbieg: 1. **Ilwicka, Pol.** — 12,8; 2. Taifas, Rum. — 12,8.

Finał — 1. Berkowska, Bułg. — 12.6; 2. Taifas, Rum. — 12.7; 3. Konrad, Rum. — 12.7; 4. Preibisch, NRD — 12.8; 5. **Ilwicka, Pol.** — 12,8; 6. Tilkovsky, Węgry — 12,9.

200 M

I przedb.: 1. **Szwajkowska, Pol.** — 25,8, 2. Soos, Węg. — 26,1. 3. Berkovska, Bułg. — 26.2, 4. Karger Köhler, NRD — 26.7.

II przedb.: 1. Taifas, Rum. — 26.3. 2. Rakhelyne Węg. — 26.4, 3. **Minicka, Pol.** — 26,5, 4. Anders, NRD — 26.6, 6. **Arndt, Pol.** — 27,2.

Finał: 1. Taifas, Rum. — 25,7, 2. **Szwajkowska, Pol.** — 25,8, 3. Soos, Węg. — 25.9. 4 Rakhelyne Węg. — 26.4, 5. **Minicka, Pol.** — 26,9. Berkovska, Bułg. zdyskwalifikowana za przekroczenie toru.

80 M PŁ.

1. Soos, Węg. — 11.9. 2. Schreyer, NRD — 12.1, 3. Junghans, NRD — 12,2. 4. Köhler, NRD — 12,3. 5. Hein, NRD — 12,8, 6. Schütt, NRD — 12,9.

W DAL

1. Gyarmati, Węgry — 575; 2. **Ilwicka, Pol.** — 570; 3. Junghans, NRD — 556; 4. Piep, NRD — 525; 5. Hellinger, NRD — 519.

KULA

1. Nieman, NRD — 12.88; 2. Feher, Węgry — 12.67; 3. **Bregulanka, Pol.** — 12.51; 4. Klitsch, NRD — 11.58; 5. Zatopkova, CSR — 11.50; 6. Wiederhold, NRD — 11.26.

OSZCZEP

1. Vigh, Węg. — 44.99 (rekord Węgier), 2. Eistnkolb, NRD — 40.08, 3. Mrakova, Bułg. — 39.89. 4. Peters, NRD — 36.99, 5. Hoffmeister, NRD — 36,33, 6. Vogt, NRD — 35,25.

OSZCZEP
(rozegrany po raz drugi)

1. Zatopkova, CSR — 47.87; 2. Vigh, Węgry — 41,96; 3. Mrakowa, Bułg. — 40.33 (rek. Bułg.); 4. Eisenhold, NRD — 40,32 (rek. NRD); 5. Hoffmeister, NRD — 37,69.

Krajowe zjazdy zrzeszeń sportowych

U Budowlanych dyskusja uzupełniła słabe sprawozdanie

Zrzeszenie Sportowe Budowlani organizuje wychowanie fizyczne i sport wśród członków Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa, Ceramiki i pokrewnych zawodów. Mimo poważnych osiągnięć, jakie Zrzeszenie ma do zanotowania w okresie 1950—1952, nie uniknęło ono poważnych błędów. Do tych błędów zaliczyć trzeba przede wszystkim brak zainteresowania się przez Budowlanych sprawą rozwoju sportu i masowej kultury fizycznej wśród pracowników wielkich budowli jak Nowa Huta, FSC Lublin itp.

Rada Główna Zrzeszenia, a co za tym idzie i pozostałe jej jednostki organizacyjne zaniedbały i nie objęły swą pracą hoteli robotniczych, których mieszkańcy zamiast na boisku spędzali często czas przy kieliszku lub grze w karty.

Jedną z najpoważniejszych przeszkód na jaki napotyka w swej działalności Zrzeszenie jest duża płynność kadr na poszczególnych budowach, gdzie na porządku dziennym jest przenoszenie pracowników lub całych brygad z budowy na budowę. Ponadto wielka część robotników budowlanych to chłopi, którzy mieszkają poza miastem i zaraz po pracy odjeżdżają do domów.

Mimo to Budowlani w ciągu ubiegłych lat uczynili duży krok naprzód. Ilość kół sportowych wzrosła w tym okresie z 305 na 439, a liczba członków — z 32 tys. na 54 tys.

W imprezach masowych Budowlani stale przekraczali zaplanowane limity, a plan zdobywania SPO wykonali w 1951 roku w 106.9 procent. Trzeba przy tym dodać, że najlepiej pracującymi okręgami były: Gdańsk i Łódź.

W sporcie wyczynowym Budowlani uzyskali dużo sukcesów. I tak w dziedzinach sportu nie objętych programem Spartakiady zajęli oni 2 miejsce za ZS Stal. Na Spartakiadzie Budowlani uplasowali się na 6 miejscu. Zawodnicy i drużyny Zrzeszenia przodowały w sporcie motorowym, wioślarstwie, szczypiorniaku, tenisie stołowym, lekkoatletyce i szermierce.

Do czołowych zawodników Budowlanych trzeba zaliczyć Gaja, Pęczkowskiego, Milnikiel, Czajkowskiego, Zabłockiego, Tajnera, Macha II, Kuźmicką, Moderównę, U. Gryszczyk, Puzia, Dąbrowskiego i Wieczorka.

II Krajowy Zjazd Zrzeszenia przeanalizował dotychczasową działalność Rady Głównej, mniej czasu poświęcając pracy w terenie. To samo dotyczy dyskusji.

Wynikiem tej analizy były uchwalone jednomyślnie przez zjazd wnioski i rezolucje, które wskazują nowej Radzie Głównej drogi podniesienia poziomu pracy organizacyjnej i sportowej w Zrzeszeniu. II Zjazd ZS Budowlani spełnił swe zadanie, gdyż nakreślił dalsze perspektywy umasowienia kultury fizycznej wśród pracowników budownictwa.

W Spójni wzorowy referat i mało budująca dyskusja

Na II Krajowym Zjeździe ZS Spójnia, zrzeszającego członków Związków Zawodowych: Pracowników Przemysłu Spożywczego i Pracowników Handlu, podstawowy referat - sprawozdanie z dwuletniej działalności Rady Głównej Zrzeszenia wygłosił sekretarz RG tow. Rylski.

Sprawozdanie to, jedno z najlepszych jakie słyszeliśmy na zjazdach Zrzeszeń, szczegółowo omawiało niedociągnięcia i sukcesy Zrzeszenia. Do najpoważniejszych błędów Rady Głównej należy zaliczyć akcyjność w pracy, brak ścisłego powiązania z terenem, słabą działalność aktywu społecznego.

Zwracano również uwagę na zbyt małe poświęcanie uwagi sprawom szkolenia kadr, niedocenianie roli pracy wychowawczej w jednostkach zrzeszenia itp.

Jednakże trzeba stwierdzić, że w ciągu ubiegłych dwóch lat styl pracy Rady Głównej ulegał stałej poprawie. ZS Spójnia może się również pochwalić dużymi osiągnięciami jak np. coraz szersze obejmowanie wychowaniem fizycznym członków związków zawodowych wchodzących w skład Zrzeszenia. I tak, kiedy w początkach 1950 r. Spójnia miała 261 kół sportowych, zrzeszających 14.959 członków, to w dniu 31 grudnia 1951 r. — kół było już 743, a członków — 52.178. Ilość sekcji wzrosła w tym okresie z 1709 do 2.479.

W ciągu ubiegłych dwóch lat podniósł się ogólny poziom sportu w ZS Spójnia, jakkolwiek wzrost ten nie był równomierny we wszystkich dziedzinach. Największym sukcesem Spójni było zajęcie drugiego miejsca wśród zrzeszeń związkowych na Spartakiadzie. 32 zawodników Spójni zostało zaliczonych do kadry narodowej, a 5 — Wojewódzka, English, Rogowska, Pachlowa i Pawlak otrzymało tytuły mistrzów sportu.

W akcjach masowych Zrzeszenie nie zawsze wypełniało nałożone na nie zadania, co jednak trzeba częściowo wytłumaczyć specyficznymi warunkami pracy członków zrzeszenia, którzy jak np. pracownicy handlu często pracowali w okresie odbywania się imprez.

W akcji zdobywania SPO Spójnia wykonała plan w 103.4 procent, zdobywając 15.486 znaczków.

Szczegółowo i dobrze opracowane sprawozdanie ustępującej Rady Głównej, niestety nie pobudziło dyskusji, w której zbyt mało słyszało się głosów omawiających konkretne osiągnięcia i braki w pracy swojej jednostki, jak i pozostałych ogniw zrzeszenia.

Mimo to, zarówno wskazania ustępującej Rady Głównej, jak i częściowo wnioski uchwalone przez delegatów, będą dużą pomocą w pierwszym okresie działalności nowej Rady Głównej Zrzeszenia. (Klw)

ZYGMUNT CHRUŚCIŃSKI

29 bm. zmarł w Krakowie Zygmunt Chruściński w wieku lat 53, redaktor naczelny tygodnika „Piłkarz", kierownik działu sportowego „Echa Krakowa", zasłużony działacz sportowy, b. reprezentant Polski w piłce nożnej.

Nowy rekord świata lekkoatletki ZSRR

MOSKWA. Na zawodach lekkoatletycznych w Kijowie młoda lekkoatletka radziecka Sołupowa ustanowiła nowy rekord świata w biegu na dyst. 800 m. Sołupowa przebiegła ten dystans w czasie 2:11,7, tj. o 0,3 sek. lepiej od poprzedniego rekordu.

Wynik lepszy od porzedniego rekordu uzyskała również biegnąca razem z Sołupową, Pletniewa — 2:11,8.

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

na cześć ZLOTU

Bierzcie przykład z WKKF Warszawa

W większości powiatów woj. warszawskiego cały aktyw sportowy stanął do prac przedzlotowych, a powiaty Warszawa, Pułtusk, Ostrołęka i szereg innych mogą poszczycić się już pewnymi osiągnięciami.

Wzorem dla ruchu sportowego może być inicjatywa PKKF Warszawa, który w okresie przedzlotowym organizuje wielkie igrzyska sportowe pod hasłami Zlotu i walki o pokój.

Na czym polega koncepcja tych igrzysk? Otóż organizatorzy połączą w jedną całość pewne zawody przewidziane Jednolitym Kalendarzem Imprez, rozbudowując program i nadając im odpowiednią oprawę polityczną. Na program imprezy, którą poprzedzi capstrzyk i ognisko, złożą się Biegi Narodowe na szczeblu powiatu, zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo powiatu i pokazy gimnastyki wolnej i przyrządowej. Oprócz części sportowej odbędą się występy artystyczne (tańce, pieśni polskie i radzieckie). Po zawodach wszyscy wezmą udział w wielkiej zabawie ludowej.

Będzie to niewątpliwie jedna z najlepszych imprez w naszym województwie. Doświadczenia PKKF Warszawa winny być wykorzystane przez inne PKKF-y przy organizowaniu Święta Kultury Fizycznej, które będzie przeglądem naszych przedzlotowych przygotowań i osiągnięć.

WISŁĄ NA FESTYN POKOJU W PŁOCKU

WKKF organizuje nadto razem z Wojewódzkim Zarządem ZMP, przy współudziale innych organizacji społecznych dwie wielkie imprezy pokojowe. Pierwsza z nich to Festyn Pokoju w Płocku, który będzie manifestacją młodzieży przed Zlotem Młodych Przodowników. Weźmie w nim udział 400 sportowców i ok. 5 tys. młodzieży. Program imprezy będzie bardzo bogaty i wszechstronny. 28 czerwca wyruszy z Warszawy korowód łodzi sportowych, żaglówek oraz dwa statki. W godzinach wieczornych zatrzyma się on w Wyszogrodzie i Bodzanowie, gdzie zorganizowane będą występy artystyczne i zabawy ludowe. Uroczystość centralna rozpocznie się 29.VI wiecem i defiladą w Płocku. Następnie w czterech punktach miasta odbędą się zawody sportowe z udziałem najlepszych sportowców województwa w takich dyscyplinach jak lekkoatletyka, boks, gimnastyka, oraz pokazy szermiercze. Jednocześnie na ulicach miasta odbędzie się wyścig kolarski, a po południu na Wiśle zawody kajakowe, wioślarskie i żeglarskie z udziałem znanych osad płockich.

WYŚCIG KOLARSKI ANIN — ŻYRARDÓW

Drugą imprezą będzie Wojewódzki Kolarski Wyścig Pokoju, który ma już swoje tradycje. W ubiegłym roku odkryto przy tej okazji wielu utalentowanych zawodników jak np. Zakrzewski, Zalewski i Trochanowski.

Tym razem kolarze wystartują 16 lipca z Anina do Żyrardowa. Trasa biegnie następująco: pierwszy etap — Anin, Mińsk, Siedlce, drugi — Sokołów, Małkinia, Ostrów, trzeci — Ostrołęka, Maków, czwarty — Przasnysz, Mława, Sierpc, 5. Płock, Gostynin i 6 — Sochaczew, Żyrardów.

W Wyścigu startować będą reprezentacje powiatów, składające się z członków LZS, Kół Sportowych, Gwardii, wojska i szkolnictwa.

Janusz Dacewicz
WKKF Warszawa

BRAWO!

TAKICH STRAŻAKÓW CHCEMY WIĘCEJ!

Nie jeden, nie dziesięciu, ale wszyscy strażacy Straży Pożarnej przy Lniarskich Zakładach w Żyrardowie, z komendantem Szyprowskim na czele, zdobywają w tym roku odznakę SPO. Przeprowadzono już pięć prób, zorganizowano masowy udział w Biegach Narodowych, a teraz odbywają się przygotowania do zdobywania dalszych norm.



Ambicja całej straży jest, aby jak najszybciej wszyscy pracownicy zdobyli odznakę SPO, aby stale podnosili swój poziom sportowy, co przecież wpływa również na podniesienie ich sprawności zawodowej. Tak pracujących i usportowionych straży pożarnych chcemy mieć jak najwięcej.

M. Krysińska
Żyrardów

Królak najszybszy z kadry

w wyścigu o mistrzostwo Warszawy

W CAŁEJ Polsce odbyły się w niedzielę kolarskie mistrzostwa wojewódzkie na szosie, według nowego regulaminu, w myśl którego o tytule decyduje najkrótszy czas, osiągnięty w poszczególnych województwach w dwóch wyścigach, ze startu wspólnego i z pojedynczego na czas. Drugi etap mistrzostw wojewódzkich odbędzie się w przyszłą niedzielę, 8 bm.

W woj. warszawskim zmieniono kolejność etapów i rozegrano wyścigi ze startem wspólnym. Start i meta dla wszystkich kategorii odbyły się w Mińsku Mazowieckim.

Kat. I i II startowały na 100 km z półmetkiem w Siedlcach. Udział wzięło 49 kolarzy na czele z czterema zawodnikami reprezentacyjnymi: Królakiem, Klabińskim, Wrzesińskim i Jarząbkiem (Wójcik i Hadasik nie startowali z powodu niedyspozycji) oraz członkami kadry narodowej: Kapiakiem, Waliszewskim i Łasakiem.

Bardzo szybkie tempo zaraz od startu rozciągnęło stawkę zawodników i po 10 minutach w grupie czołowej było już tylko 20 kolarzy. Na 12 km uciekł Jarząbek, a kiedy był oddalony od grupy o jakie 200 m, wyrwał się z niej Kapiak, który wkrótce dogonił Jarząbka. Na 8 km przed Siedlcami, czołowej parze, która miała przewagę ok. 1.500 m, zamknął przejazd długi pociąg towarowy. Miało to ten skutek, że kiedy podniosła się bariera, uciekinierów złapała czołowa grupka złożona z 6 kolarzy.

Przez półmetek (47 km) na rynku w Siedlcach czołówkę prowadził Kapiak (1.08,45), za którym przejechali: Królak, Klabiński, Łasak, Jarząbek, Wrzesiński, Malinowski i Cuch. Ostatni wycofał się zaraz po półmetku.

W drodze powrotnej na 16 km, po kilku próbach ucieczki oderwał się od grupy Królak. Zwiększonego tempa grupy nie wytrzymali Jarząbek i Łasak, pozostając w tyle, jednak po pewnym czasie połączyli się z czołówką. Na 21 km przebił dętkę Kapiak, a Jarząbek po raz drugi pozostał w tyle. Los jego podzielili na 23 km przed metą Malinowski i Łasak.

W ten sposób wyścig prowadziła już tylko trójka kolarzy: Królak, Wrzesiński i Klabiński, reprezentująca trzy zrzeszenia. Na 5 km przed Mińskiem uciekł Królak, któremu przez pewien czas towarzyszył Wrzesiński, ale zrezygnował z walki.

Wyniki: 1. Królak, CWKS — 2.55,30, 2. Wrzesiński, Kol. — 2.56,10, 3. Klabiński, Gw. — 2.56.56, 4. Malinowski, CWKS — 3.03,15, 5. Łasak, Gw. — ten sam czas, 6. Jarząbek, Gw. — 3.04,00, 7. Wiśniewski, CWKS — 3.05,33, 8. Kapiak, CWKS — 3.05,45, a następnie z różnicą po 1 sek.: 9. Mich, CWKS, 10. Waliszewski, CWKS, 11. Ciężkowski, Gw. i 12 Jurek, Gw.

III kat., 50 km, startowało 48 kolarzy, 1. Trochanowski, Sp. — 1.34,00, 2. Kowalski, CWKS — ten sam czas, 3. Płociszewski, Gw. — 1.34,01, 4. Bańkowski, CWKS — 1.34.03, 5. Rojek, Bud. — ten sam czas 6. Gozdalik, Bud. — 1.34,05.

IV kat. (rowery turystyczne), 30 km, startowało ponad 80 kolarzy, 1. Śpiewak, Kol. Mińsk — 55,41, 2. Słupek, Sp. Ostrów Maz. — ten sam czas, 3. Wieczorek, Sp. Garwolin — 5.52, 4. Sikora, CWKS — 55,53, 5. Pokropek, CWKS — 55,54, 6. Karolak, LZS Raszyn — 56,06.

Warszawski WKKF miał dobry pomysł, przenosząc imprezę daleko od stolicy, umożliwiając mieszkańcom wschodniej części województwa oglądanie atrakcyjnego wyścigu, natomiast PKKF Siedlce, który potrafił ściągnąć na trasę mnóstwo widzów, zaniedbał zupełnie informację. Publiczność zgromadzona tłumnie na ulicach miasta zupełnie niezorientowana zapytywała, czy wyścig odbywa się w konkurencji międzynarodowej i czy kolarze wystartowali z Warszawy? Nie wiedziała również, jacy to kolarze przejeżdżają przed jej oczami. Z. W.

Sportowcy LZS

budują w Warszawie miasteczko zlotowe

WARSZAWA przygotowuje się na powitanie Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej. W kilku punktach miasta — na Rakowcu, Bielanach i Grochowie wre gorączkowa praca przy budowie osiedli młodzieżowych, w których w czasie Zlotu znajdą wygodne pomieszczenia przodownicy pracy, wyszkolenia i sportu.

Jesteśmy właśnie na terenie Grochowa, gdzie już od kilku tygodni prowadzone są roboty przy budowie osiedla. Tam, gdzie jeszcze niedawno było otwarte pole — dziś, w zespołowym współzawodnictwie pracy wznoszą się nowe baraki, zakłada się instalacje elektryczne. Na tablicach przodowników ukazują się nowe nazwiska, obok których cyfry: 150 proc., 200 proc., 250 proc. normy.

Nie ma tu czasu na rozmowy. Uczestnicy **ZMP-owskiego Ochotniczego Oddziału Przedzlotowego** — to młodzież robotnicza i chłopska, która w odpowiedzi na apel ZG ZMP przybyła ze wszystkich nieomal stron kraju do Warszawy, ażeby przyczynić się do szybszej i lepszej realizacji zadań, jakie stoją przed Zlotem.

Jednym z przodowników grupy pracującej przy plantowaniu terenu i wykopie fundamentów jest kolega Marian Stanek ze wsi Szaflary — pow. Nowy Targ — województwa krakowskiego. Jest on aktywistą koła ZMP i jednocześnie członkiem LZS-u na terenie swej gminy, a ponadto członkiem zakopiańskiej sekcji narciarskiej „Gwardii".

Korzystają z przerwy na śniadanie, stawiamy kol. Stankowi szereg pytań na temat jego osiągnięć w pracy i sporcie. Nasz rozmówca opowiada z radością o swych sukcesach.

— Chciałbym uzyskać jeszcze lepsze wyniki, zarówno tu — przy budowie osiedla młodzieżowego, jak i w poszczególnych konkurencjach sportowych, które uprawiam w LZS-ie.

— Zlot Młodych Przodowników będzie wspaniałym naszym świętem. Cieszę się więc, że mogę pomóc w przygotowaniach do Zlotu. Dobre wyniki, jakie udało mi się uzyskać przy zdobywaniu norm na SPO mają duży wpływ na moją pracę przy budowie naszego osiedla. **Gdy człowiek ma zaprawę sportową, to i robota idzie znacznie szybciej — mówi z uśmiechem kol. Stanek.**

— A jaka dziedzina sportu najbardziej Wam odpowiada — pytamy zaciekawieni.

— Z zamiłowaniem uprawiam lekkoatletykę w naszym LZS-ie, ale ze wszystkich sportów najbardziej lubię narciarstwo. W roku 1950, w Szklarskiej Porębie, zdobyłem rekord skoczni z wynikiem 52 m. W ubiegłym sezonie w kombinacji norweskiej skoczyłem na Krokwi w Zakopanem 78 m. — Koledzy twierdzą, że podobno mam niezły styl. Chciałbym koniecznie poprawić ten wynik w roku przyszłym.

Do naszej rozmowy przyłącza się kol. **Józef Wąsik** również członek LZS-u z Szaflar.

— Ja także z tych samych stron co Stanek. Do tego, co tu słyszałem, chciałbym dodać, że i ja lubię skoki, ale nie mam jeszcze tak dobrych wyników. Zaledwie 45 m na skoczni w Dolinie Kościeliskiej. Ale za to mogę pochwalić się pracą naszego LZS-u w Szaflarach, który obecnie liczy 54 członków, posiada boisko do piłki nożnej, siatkówki, oraz bieżnię i tor przeszkód. Wszyscy mamy już odznaki SPO. — Myślę, że kilku kolegów z naszego LZS przyjedzie do Warszawy na Zlot.

Koniec przerwy na śniadanie. Musimy kończyć naszą rozmowę. Żegnamy naszych miłych rozmówców. Do zobaczenia na Zlocie!



Marian Stanek w rozmowie z Józefem Wąsikiem
Foto S. Dziubiński

Na start wieloboju SPO jednej z imprez Zlotu

Pośród masowych imprez sportowych, jakie odbędą się w Warszawie podczas wielkiego Zlotu Młodych Przodowników - Budowniczych Polski Ludowej znajduje się również wielobój SPO.

Na program wieloboju SPO dla mężczyzn, jak i dla kobiet składają się: — bieg 100 m, pchnięcie kulą, skok w dal oraz tor przeszkód SPO (a więc mający 150 m długości).

Wyniki oceniane są na podstawie tabeli punktowej, do której również dostosowane zostały wyniki toru przeszkód. Oceną ogólną będzie zsumowany wynik (punktów uzyskanych) w poszczególnych kunkurencjach.

Po eliminacjach powiatowych i wojewódzkich na Zlot do Warszawy przybędzie z każdego województwa drużyna składająca się z 6 mężczyzn i 6 kobiet, którzy uzyskali najlepsze rezultaty w województwie. Do punktacji drużynowej w Warszawie liczone będzie po 5 pierwszych miejsc z każdego województwa.

Wielobój na SPO jest dla każdego sportowca doskonałym egzaminem z ogólnego przygotowania. Wymaga on zarówno szybkości jak skoczności i siły, a na torze przeszkód zawodnik będzie mógł również wykazać się zręcznością i ogólną kondycją fizyczną.

Dobrze się stało, że do współzawodnictwa przedzlotowego włączono konkurencję tak bardzo wszechstronną i wymagającą od zawodników tak pełnego przygotowania, jak wielobój. Na Zlocie zobaczymy dzięki temu wszechstronnych sportowców, dobrze przygotowanych, gdyż tylko sumienna praca gwarantuje uzyskanie dobrych wyników w tej trudnej konkurencji.

Poza klasyfikacją drużynową będzie również przeprowadzona klasyfikacja indywidualna i to zarówno w ramach całego wieloboju, jak i najlepszych wyników w każdej konkurencji.

Wprowadzenie wieloboju z pewnością będzie miało swój dodatni wpływ na rozwój i rozpowszechnienie lekkoatletyki. Przyniesie ono także podniesienie się ogólnego poziomu tej gałęzi sportu, a może w niejednym wypadku odkryć nowych, młodych uzdolnionych lekkoatletów zwłaszcza na wsi, gdzie jeszcze dotychczas lekkoatletyka nie ma dużej popularności.

Jeszcze jeden więc z punktów przedzlotowego współzawodnictwa przyczyni się i do podniesienia ogólnej sprawności naszych sportowców i do dalszego umasowienia sportu i wzrostu jego przeciętnego poziomu.



Ponad 4 i pół miliona lekkoatletów w ZSRR

A. Finogenow

W ZWIĄZKU Radzieckim nastąpiło otwarcie letniego sezonu sportowego. Na bieżnie i boiska wyszli również lekkoatleci.

Przed dwoma tygodniami w Moskwie odbyła się tradycyjna XXII sztafeta o nagrodę dziennika „Wieczernaja Moskwa". Szeroka magistrala ulicy Sadowej, długości 15.570 m, zamieniła się w ogromną bieżnię. Do współzawodnictwa w szybkości i wytrzymałości stanęło na starcie ponad 800 lekkoatletów, reprezentujących 28 zrzeszeń sportowych.

W tym roku w zawodach wzięło udział wielu młodych sportowców. Tak np. w drużynie zrzeszenia Nauka z 30 zawodników, 17 biegło po raz pierwszy w sztafecie. Dużo młodych lekkoatletów wystąpiło również i w zespołach Centralnego Domu Armii Radzieckiej (CDSA), oraz zrzeszenia Dynamo — zwycięzcy zeszłorocznej sztafety.

Dynamo wygrało również i w tym roku, zapisując na swym koncie 12 kolejne zwycięstwo w sztafecie. Zespół Dynamo przebiegł cały dystans w 37:17,4, lepszym o 0,6 sek. od wyniku poprzedniego. Drugie miejsce zajęła drużyna CDSA — 37:28,0, trzecie Nauka — 37:37,8.

LEKKOATLECI CZTERECH REPUBLIK

Nowymi sukcesami powitali letni sezon lekkoatleci i w innych miastach Kraju Rad. W Kałudze odbyło się spotkanie między 8 okręgami Federacji Rosyjskiej. Zwycięzcami zostali lekkoatleci okręgu leningradzkiego.

Interesujące spotkanie lekkoatletów czterech bratnich republik — Białorusi, Estonii, Łotwy i Litwy — odbyło się w Rydze. Zawody rozpoczęły się biegiem na 100 m kobiet, w którym triumfowała Łotyszka S. Żumburie, w czasie 12,4.

Podczas zawodów wyróżnili się młodzi lekkoatleci, ustanawiając wiele rekordów swych republik. Dobre wyniki uzyskały: estońska miotaczka Ł. Maremiaje — kula 13,62 i A. Kustowa (Białoruś) — 13,37. Litewski miotacz młotem W. Barkałaja, uzyskał 50,26. Dwa zwycięstwa osiągnęła zawodniczka łotewska S. Żumburie, która poza pierwszym miejscem na 100 m przebiegła 200 m w dobrym czasie 26,1. W drużynie estońskiej dwa pierwsze miejsca zajął H. Lipp, na 110 m p. pł. i w kuli. W drużynie Białoruskiej SRR wyróżniła się Ł. Goliatina, rzucając dyskiem 42,94. W chodzie na 10.000 m zwyciężył młody łotewski lekkoatleta, robotnik budowlanego artelu Technik, Abołtynisz — 45:43,6. W ogólnej punktacji zwyciężyła Łotwa — 349 pkt., przed Estonią i Białorusią.

GRUZJA ZDOBYWA PUCHAR

W Erywaniu odbyły się zawody republik Zakaukaskich — Gruzji, Armenii i Azerbejdżanu. Przyniosły one 9 rekordów republik. Poważny sukces osiągnął młody lekkoatleta azerbejdżański, St. Nienaszew w rzucie młotem o wadze 7,257 kg — 54,87, ustanawiając rekord wszechzwiązkowy juniorów od 17—18 lat. Po raz szósty puchar Wszechzwiązkowego Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu zdobyła Gruzja.

Odbyły się również zawody republik Azji Środkowej i Kazachstanu, które zakończyły się zwycięstwem reprezentacji Uzbekistanu. Następne miejsce zajęły: Kazachstan, Kirgizja, Tadżikistan i Turkmenia.

Lekkoatletyka jest jednym z najbardziej masowych sportów w ZSRR. Uprawia ją ponad 4 i pół miliona ludzi. W jednych tylko zawodach korespondencyjnych w ub. r. brało udział 500 tys. lekkoatletów, reprezentujących 300 miast, tj. dwa razy więcej, niż w 1950 r. Z roku na rok podnosi się poziom lekkoatletyki radzieckiej.

REKORDY UBIEGŁEGO SEZONU

W ubiegłym sezonie lekkoatleci radzieccy ustanowili 49 rekordów wszechzwiązkowych i 12 światowych. Juniorzy i dziewczęta pobili w 1951 r. 70 rekordów ZSRR.

Szeregi najlepszych lekkoatletów radzieckich stale uzupełniane są młodzieżą. Niedawno odbył się w Moskwie ostatni już wiosenny tradycyjny bieg na przełaj. Studentka Instytutu Medycyny, Komarowa poprawiła o 0,2 sek. wynik doświadczonej uczestniczki międzynarodowego biegu na przełaj „Humanité" w Paryżu, Owsiannikowej, która przebiegła wówczas 1.000 m w 3:07,8.

W bieżącym sezonie oczekują lekkoatletów radzieckich następujące — bardziej interesujące — spotkania: na początku czerwca — masowe zawody korespondencyjne miast; w lipcu i sierpniu — zawody o mistrzostwo miast, okręgów, republik i mistrzostwa centralne zrzeszeń sportowych. W końcu sierpnia odbędą się w Leningradzie mistrzostwa ZSRR.

Letni sezon radzieckiej lekkoatletyki zakończy masowy jesienny bieg na przełaj, z udziałem milionów zawodników.

Nie ulega wątpliwości, że w letnim sezonie 1952 r. lekkoatleci radzieccy obdarzą Ojczyzne nowymi, wspaniałymi osiągnięciami.

(Tłumaczenie Z. W.)

W cieniu Mysiej Wieży odbędą się eliminacyjne regaty przedolimpijskie

NA Kruszwicę trwa nieprzerwanie najazd wioślarzy ze wszystkich ośrodków kraju.

Jako pierwszy przybył bydgoski OWKS. Wkrótce potem 60 Kolejarzy z trenerem Brzezińskim, 70 akademików z Krakowa, Warszawy, Wrocławia, Torunia i Poznania, 30 Budowlanych Warszawy z Kobylińskim i Rewkowskim, oraz 23 członków warszawskiego Ogniwa. Awizowane są dalsze liczne zespoły Bydgoszczy, Gdańska, Piły, Kalisza i inne. Wymienieni, wraz z 16-osobową grupą miejscowej Unii, przygotowują się pilnie i starannie na Gople, w cieniu legendarnej „Mysiej Wieży", do przedolimpijskich regat eliminacyjnych.

Sekcja Wioślarstwa GKKF wyznaczyła dzień 31.V. i 1.VI. jako termin rozegrania tych regat, jednak z uwagi na wyjazd naszej czołówki do Moskwy, termin ten został o tydzień przesunięty.

Ostatecznie 7 i 8 czerwca przeprowadzone zostaną 1-sze ogólnopolskie regaty bieżącego sezonu, które z uwagi na możliwość startu w Igrzyskach Olimpijskich, mają swój ciężar gatunkowy i według zamkniętych już list zgłoszeń, zmobilizują na starcie rekordową ilość, przeszło 600 najlepszych wioślarzy.

U mężczyzn, w jedynkach, zamiach na pozycje T. Kocerki przygotowuje brat jego Henryk ze Stali i dwóch skiferów krakowskich — Galewski i Scaba.

W dwójce podwójnej (deblu) bracia Kocerkowie spotkają się z akademikami Krakowa, Wrocławia i Budowlanymi Warszawy.

Bardzo ciekawy będzie pojedynek w dwójkach bez sternika, w którym 3 załogi: bydgoska Stal, OWKS i Kolejarz stoczą zacięty bój z „młodzieżą" AZS Warszawa.

Do walki z akademickimi mistrzami świata, w dwójce ze sternikiem, szykują się osady Bydgoszczy, Poznania i Kalisza.

W czwórkach ze sternikiem rywalizować będzie 6 załóg — 2 — AZS Warszawa, 1 — AZS Kraków, po 1 z Budowlanych Toruń, OWKS Bydgoszcz i Ogniwo Kalisz.

AZS Wrocław dla umocnienia swej pozycji w 4-kach bez sternika, wystawia 2 osady, które spotkają się z warszawskim Ogniwem.

Mistrzowska załoga Ogniwa Kalisz w 8-kach będzie musiała stoczyć ostrą walkę z Budowlanymi Warszawy, OWKS Bydgoszczy, AZS Wrocławia i Ogniwa Warszawy.

Słabiej przedstawiają się zgłoszenia osad kobiecych. W jedynkach brak zgłoszenia Kiedy. Startują: Jezierska z Ogniwa i Błaszczkowicz z AZS, w dwójkach podwójnych — osady AZS z Krakowa i Wrocławia. Zawodniczki toruńskich Budowlanych zmierzą się z bardzo silną konkurencją w 4-kach z Unią Kruszwica, Budowlanymi z Warszawy, Kolejarzem z Bydgoszczy i Gdańska, oraz Spójnią z Poznania.

Wic.



HURAGAN braw przerwał Wojtkowi Stankowskiemu składanie zobowiązań zlotowych. Powiedział już, że SKS przy Szkole TPD 1 założy sekcję bokserską i turystyczną, że zorganizuje mistrzostwo siatkówki i piłki nożnej, że rozegra spotkanie z LZS, zorganizuje wieczornicę, uporządkuje boiska..., lecz gdy doszedł do zobowiązania: „przekroczymy limit SPO w 300 proc.", to dalsze jego słowa zagłuszyły rzęsiste oklaski zebranych.

Co tu dużo mówić, zobowiązania podjęte przez SKS TPD 1 zaimponowały audytorium warszawskiej przedzlotowej narady aktywu sportowego.

Dzielny SKS — pomyślałam sobie — tyle zobowiązań, no, ale ciekawie jak to tam będzie z wykonaniem...

*

Na podwórzu szkoły TPD 1 bielą się nowe słupki na boiskach do siatkówki. Oho — myślę sobie — ale się pośpieszyli. Nie ma wątpliwości, słupki są świeżo wkopane — a więc zobowiązanie: porządki na boiskach — wykonane!

W szkole, na korytarzu spotykam przewodniczącego SKS kol. Jacka Dzierzbickiego.

Jak wyglądaja wasze prace przedzlotowe — pytam od razu.

— Po zebraniu, zorganizowanym wspólnie z ZMP, na którym podejmowaliśmy zobowiązania przedzlotowe (12.5.br.) od razu wzięliśmy się do roboty. Chłopcy trenują siatkówkę i koszykówkę, oraz dwie sztafety (olimpijska i szwedzka), a dziewczęta — siatkówkę. Przygotowujemy się do startu w Dzielnicowym Święcie k. f., które odbędzie się w AWF.

Rozgrywamy również turniej siatkówki między klasami (wszystkie klasy prócz maturalnych) i rozpoczynamy mistrzostwo w piłce nożnej. W przyszłym tygodniu odbędzie się trójbój lekkoatletyczny. Najlepszych 20 będzie startowało w trójboju podczas zawodów w Agricoli. Staramy się pracować intensywnie i trenujemy pilnie, mimo egzaminów, bo przecież Święto k. f. — to eliminacja przed naszym Zlotem. W pracy pomaga nam bardzo wydajnie ZMP.

— A jak wygląda realizacja tych 300 proc. BSPO.

I na to pytanie odpowiada kol. Dzierzbicki.

— Limit BSPO dla naszego SKS wynosi 30 odznak, a my postanowiliśmy na cześć Zlotu zdobyć ich 90. Jest to nasze długofalowe zobowiązanie, z terminem do końca roku kalendarzowego. W realizacji tego zobowiązania wybiegamy daleko naprzód, postanowiliśmy zwerbować zdobywców BSPO i nowych sportowców do naszego SKS spośród młodzieży, która napłynie do naszej szkoły w nowym roku szkolnym. My, „starzy" uczniowie, już prawie wszyscy mamy odznaki BSPO; ostatnio realizując nasze zobowiązanie zdobyliśmy 12 odznak...

— W Święcie KF wezmą od nas udział 32 gimnastyczki, oraz grupa mieszana 18 chłopców i dziewcząt z klas niższych — objaśniła mnie z dumą wiceprzewodnicząca żeńskiego SKS — kol. Piętaszewska. — Chcemy godnie reprezentować nasz SKS, żeby zasłużyć na udział w Zlocie.

...Mamy już sekcję bokserską oraz turystyczno-rowerową — dodaje kol. Suziński. — Wykonaliśmy nasze zobowiązanie — bokserzy trenują 2 razy w tygodniu, a kolarze wyjeżdżają co niedziela na wycieczki, a nawet startują już w zawodach. M. in. kol. Darczewski zajął I miejsce w wyścigu na 10 km, zorganizowanym z okazji Wyścigu Pokoju.

Ostatnie nasze zobowiązanie — zorganizowanie wieczornicy i mecz z LZS też już wykonujemy — mówi przewodniczący SKS Jacek Dzierzbicki. — Mamy już ustalony z Radą Główną LZS wyjazd, i przygotowujemy program wieczornicy z referatem o sporcie radzieckim. Chcemy tę wieczornicę zorganizować wspólnie ze sportowcami wiejskimi, bezpośrednio po meczu, na wsi.

*

Zabrzmiał dzwonek. Musiałam się więc pożegnać z moimi rozmówcami, gdyż wzywały ich zajęcia szkolne. Z lekkim sercem opuszczałam SKS TPD 1. Widać tam, mimo nawału roboty w związku z egzaminami, systematyczną pracę przed Zlotem. Chłopcy i dziewczęta z zapałem i szybko wykonują swoje zobowiązania, więc może zobaczymy się na Zlocie?

Z. M.

Lokalizacja lodowiska zmieniona ale możliwe jest zbudowanie go jeszcze w tym roku

Spotkanie: Urbaniści Stolicy — Sekcja Budownictwa Sportowego GKKF w sprawie lodowiska, zakończyła się do przerwy zwycięstwem urbanistów 1:0. Oznacza to, że urbaniści zmienili swą poprzednią decyzję, dotyczącą budowy sztucznego lodowiska na naturalnym terenie — skarpa na Mokotowie, i przeforsowali zmianę lokalizacji. Miejsce na lodowisko przewidziane jest w rejonie ulic: Czerniakowska — Przemysłowa — Łazienkowska.

Urbaniści jako główny argument zmiany lokalizacji wysunęli, że tego rodzaju obiekt sportowy powinien stanowić część składową Parku Kultury i Wypoczynku, którego realizacja już się rozpoczęła.

GKKF zgodził się na zmianę lokalizacji lodowiska pod warunkiem, że urbaniści skrócą czas dokumentacji tego obiektu sportowego o jeden miesiąc. Oznacza to w praktyce, że dokumentacja lodowiska wykonana byłaby w ciągu jednego miesiąca, co pozwoliłoby na rozpoczęcie budowy w ciągu lipca i oddanie płyty lodowej do użytku jeszcze w tym roku, w końcu listopada lub na początku grudnia.

Przyśpieszenie dokumentacji lodowiska na terenie objętym wyżej wspomnianymi ulicami, leży teraz w rękach urbanistów stolicy; inaczej mówiąc, od nich zależy sprawa oddania lodowiska do użytku jeszcze w tym roku.

(Z. W.)

Kolarze Wyścigu Pokoju na szosach Europy

Zagraniczni kolarze — uczestnicy Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava" startują obecnie w wielu międzynarodowych zawodach szosowych, odnosząc w nich poważne sukcesy i potwierdzając swą wysoką klasę sportową.

I tak np. popularny w Polsce „trzynastka" Verschuren wraz z drugim Belgiem, który startował w Wyścigu Pokoju van Looverenem wzięli mimo zmęczenia udział w wyścigu dookoła Belgii dla amatorów. Van Looveren odniósł jedno zwycięstwo etapowe, a Verschuren prowadził w klasyfikacji ogólnej do ostatniego etapu. W etapie tym jednak miał poważną kraksę, stracił wiele czasu na reperowanie roweru i ostatecznie zajął 12 miejsce.

Zawsze uśmiechnięty Austriak Deutsch, który tak przekonywająco wygrał etap do Berlina, odniósł zwycięstwo w wyścigu Wiedeń — Semmering — Wiedeń (190 km). Trzecim na mecie był Sitzwohl.

Młody Holender de Groot, który wygrał w Budziejowicach, zdobył w wyścigu dookoła Ile de France (trzy etapy) czwarte miejsce.

Wreszcie Anglicy, ze Steelem na czele, wzięli udział w dorocznym wyścigu FSGT Paryż — Lens długości 235 km. Po 135 km Steel zainicjował ucieczkę i samotnie poprowadził wyścig, mając na kółku Belga van Meenena. Samotne prowadzenie, w dodatku pod silny wiatr osłabiło jednak Anglika, który na finiszu przegrał minimalnie z Belgiem. Trzeci był Francuz Audemard, Greenfield uplasował się na 9 miejscu, a Wood na dziesiątym.

BARBARA MĘCIŃSKA

Opowiadanie

Rekord Zygmunta Weinberga

III

ROK 1950. Mistrzostwa Polski w Krakowie. Sobotni trening na dwa dni przed startem. Zygmunt jest roztrzęsiony, nie może nerwowo znieść boiska, nie może znieść widoku ludzi. Uciekł przed wszystkim do hotelu, zakopał się w łóżku i został sam na sam ze swym niepokojem.

Próbował czytać. Nie wychodziło. Myśli natrętne, niepokojące tłoczyły się w mózgu.

Rozmowa z Hoffmanem... Co on mówił?...

— Tym razem ty powinieneś wygrać. Jesteś najmłodszy, masz świetną skoczność, wszelkie szanse na zwycięstwo...

— Skoczność? A może... może ja już nie mogę skakać?

Zimny, kroplisty pot zalewa mu czoło. Po tej nieszczęsnej kontuzji wszystko przecież możliwe... Jak oparzony zrywa się z łóżka i wybiega na korytarz. Tu jest dużo miejsca. Można spróbować.

Silne odbicie i ręka dosięga sufitu. Znów odbicie i ląduje gdzieś przed czwartymi, czy piątymi drzwiami od swego pokoju.

Więc jednak może skakać. Uspokojony wraca szybko do siebie, kładzie się i po raz nie wiadomo który naciera nogę spirytusem.

Tak spędza dwa dni.

W dzień mistrzostw, dopiero na godzinę przed startem, jedzie tramwajem na stadion. Nikt z pasażerów nie domyśla się nawet, co dzieje się w sercu tego szczupłego chłopca w granatowym dresie, z kolcami pod pachą. Nikt nie domyśla się, że za godzinę będzie to...

Już przy drugim skoku napięcie nerwowe wzrasta: Zygmunt 14,01, Hoffman ma 14,02. Koncentruje się na trzeci skok, zwiera w sobie i... tylko 13,88. Marian Hoffman swój skok pali.

Teraz Zygmunt wie, że musi dać z siebie wszystko, że ten czwarty skok zadecyduje. Jeżeli nie zrobi teraz ostatecznego wyniku, to Hoffman „zrobi go" w piątej kolejce.

Skupia się więc, nastawia wszystkie zmysły na tę jedną, nieskończenie ważną chwilę. Spogląda na trybuny i wydaje mu się, że ludzie rozumieją go, że chcieliby mu pomóc... Cisza panuje tak wielka, że słyszy dokładnie bicie własnego serca. I wie już, że tym razem...

Bierze rozbieg, frunie wprost do belki. Odbicie, raz, dwa... Uciekły mu spod nóg spłoszone metry ziemi. Już po wszystkim.

14,39! Słyszy podawany przez megafon wynik. Marian Hoffman podbiega z gratulacjami, stadion huczy od braw, a Zygmunt...

Jak mógł najszybciej uciekł od wszystkich, chciał spokojnie, bez świadków uświadomić sobie co się stało.

Z szybkością huraganu przebiegają mu przez głowę ostatnie wydarzenia. Zimowe Mistrzostwa Polski w Przemyślu w 1950 r. długa uciążliwa podróż z Bydgoszczy w przepełnionym wagonie, nieudany start po prawie nieprzespanej nocy. Kontuzja. Nadpęknięcie łękotki przystawowej i naciągnięcie ścięgien, wylew, opuchlizna, powrót na stojąco do Bydgoszczy.

Wobec stanu nogi dr. Żołądkiewicz wyklucza możliwość dalszego czynnego udziału w życiu sportowym. Wyrokiem tym wydziera mu to co najdroższe. I potem silna, niezwyciężona wola powrotu do sportu, życzliwa i pełna zrozumienia pomoc lekarzy Centralnej Poradni Sportowo - Lekarskiej. I w końcu gimnastyka, trochę „kalecka" zaprawa i... obecny udział w Mistrzostwach Polski w Krakowie.

Znów skacze Hoffman, zbiera się w sobie i osiąga 14,32 m.

— Uwaga, skakać będzie Weinberg.

Zygmunt nie słyszy głosu speakera. Przytomność przywraca mu dopiero delikatne dotknięcie kolegi:

— no, idź bracie!

Zdenerwowany staje na rozbiegu. I znów robi się cisza jak makiem zasiał. Widać szybko migające nogi, potem rozlega się charakterystyczne plaśnięcie stóp o piasek — 14,40.

Jak to się stało, nawet nie wiedział, nie rozumiał nic do chwili wstąpienia na „trit" — podium zwycięzców.

Po raz pierwszy w życiu, jako mistrz Polski.

IV

Parny był ostatni dzień sierpnia. Zyga czuł się jakby wyprany gorącem. Wracał do domu późno nie spiesząc się zbytnio. Miał swój zły dzień.

W domu już od progu przywitał go jasny uśmiech matki.

— Jesteś nareszcie, to dobrze, spójrz tylko...

— Na co mam patrzeć, cóż mogło się stać nadzwyczajnego — przerwał niechętnie.

Matki nie zraziła ponura mina chłopca. Znała go dobrze. Objęła kochającym spojrzeniem rozwichrzoną czuprynę „swego mistrza" i bez słowa już podała mu papier.

Zygmunt z daleka poznał blankiet swego Zrzeszenia Sportowego — Gwardii. Początkowo bez zainteresowania, a potem z widocznym pośpiechem chłonął treść pisma.

„Proszę stawić się w Warszawie na kilkudniowy obóz przed wyjazdem do Bukaresztu na Międzynarodowe Mistrzostwa Rumunii..."

Spojrzał zawstydzony na matkę. Rzucił się ku niej, ucałował mocno, serdecznie i jednym skokiem był za drzwiami.

Szedł naprzód lekkim, tanecznym krokiem prosto na stadion.

— Jadę do Bukaresztu, jadę do Bukaresztu... — powtarzał półgłosem przyspieszając coraz bardziej kroku.

Pierwszy wyjazd za granicę. Pierwszy start na obcym terenie w koszulce z białym orłem na piersiach, jako reprezentant Polski.

Huczało mu w głowie a myśli jak szalone poganiały jedna drugą. Stylowo przesadził parkan okalający bydgoskie boisko i zabrał się do treningu. Dawno minęła już dziesiąta, ale pora nie obchodziła go, musiał spróbować jak mu idzie, musiał podzielić się swoją radością z boiskiem, drzewami, skocznią...

Przeląkłby się zapewne przypadkowy przechodzień, gdyby ujrzał jasną sylwetkę na rozbiegu, która z uporem maniaka, biegała, skakała, znów biegała — tańczyła, jakiś niezwykły „sportowy taniec" w świetle księżyca.

IV

Podróż do Bukaresztu jest jednym nie kończącym się pasmem wrażeń.

Zygmunt jedzie w jednym przedziale z Puziem i Buhlem. Puziowi nie zamykają się usta prawie przez całą drogę. Jest jednocześnie głową, kucharzem, radiem, teatrem i kinem trójki. Najgorzej wychodzi na kucharzowaniu: każda zrobiona kanapka znika natychmiast w czeluściach żołądków Buhla i Weinberga, czego rozgadany Puzio w ferworze roboty nie zauważa. Łapie się za głowę dopiero wtedy, gdy stwierdza, że dla niego nic nie zostało.

Czechosłowackiej granicy Zygmunt oczekuje z pewnym niepokojem. Ma obiecany bowiem od kolegów, którzy są już „oblatani" z wyjazdami zagranicznymi, chrzest graniczny. Na szczęście



i Buhl i Puzio zapominają o obietnicy, a na ziemi czechosłowackiej jest już bezpieczny aż... do granicy węgierskiej.

Wesoło i wygodnie mija godzina za godziną. Coraz to inna stacja czechosłowacka jest świadkiem arcydziwnego treningu: biegów po szynach kolejowych, skoków przez nie, rzucania kamieniami itp.

Czas mija szybko i zdawałoby się beztrosko. Zygmuntowi towarzyszy jednak cokolwiek by robił, stale i niezmiennie niepokojąca myśl o starcie i zawodach. Spogląda na przesuwające się poza oknami pola i lasy, to znów na Mariana Hoffmana, który stoi właśnie obok niego. Spogląda nań innymi oczami, jakby go dopiero dzisiaj, przed chwilą poznał.

A Marian układa plan ich działania na bukareszteńskim stadionie.

— Słuchaj Zygmunt — mówi — musimy stać obaj na podium zwycięzców, rozumiesz?

Zygmunt rozumie, oczywiście, nawet dobrze rozumie, ale czy to jest możliwe? Wśród silnej konkurencji 9 państw... Jest mistrzem Polski, nosi reprezentacyjną koszulkę z białym orłem, ale...

— Dobrze tak mówić Marianowi, był na niejednych zawodach międzynarodowych to i dobrze się czuje, a ja....

Hoffman jakby odgadując myśli Zygmunta ciągnie dalej.

— I „szafę" musimy zabrać. Obojętne kto: ty czy ja. Grunt, że musi pojechać do Polski. To, że startujesz pierwszy raz w zawodach międzynarodowych nie powinno cię peszyć, nie powinno ci zaszkodzić w zrobieniu wyniku. Masz wielkie szanse i pamiętaj, że wszyscy będą na ciebie patrzeć — cała Polska!

(2) D. c. n.